CZYTELNIK

SŁOWO POLSKIE

CENA NUMERU 3 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II A WROCŁAW, PIĄTEK 29 SIERPNIA 1947 ROKU NR. 237 (293

Anglia zaciska pasa

Mniej mięsa, chleba, filmów i benzyny

Zakaz wyjazdów za granicę

LONDYN (obsł. wł.). — Jak donosiliśmy niedawno rząd brytyjski wydał w środę wieczorem drastyczne zarządzenie oszczędnościowe. Zarządzenia te obejmują redukcję spożycia żywności, zakaz używania samochodów dla celów prywatnych lub przyjemności, ograniczenie wyjazdów za granicę, z wyjątkiem wyjazdów związanych z załatwieniem spraw handlowo - przemysłowych.

Przewiduje się, że redukcje zmniejszą deficyt 220 milionów funtów, jaki istnieje po imporcie i eksporcie W. Brytanii w ciągu roku. Obecny deficyt *wynosił 600 milionów funtów.*

Wprowadzono szczególne zarządzenie ograniczeń żywnościowych. *Racja mięsa została zredukowana o 15%*, równać się ona będzie mniej szemu przydziałowi jak w czasie wojny. Posiłki restauracyjne również zostały obniżone o 15%, wyjątek stanowią kantyny i drobniejsze restauracje.

Publiczne obiady i bankiety mają być ograniczone.

W hotelach goście mają oddawać ewe kartki żywnościowe po 2 dniach pobytu, zamiast jak dotychczas po 4-ch dniach. Przewiduje się, że wkrótce wydane będą zarządzenia w sprawie dalszych oszczędności.

Począwszy od października *nie będzie już przydziałów benzyny, z wyjątkiem dla przejazdów w celach przemysłowych — tak jak podczas wojny.* Oszczędności z tego tytułu wyniosą przypuszczalnie 25 milionów funtów.

Zredukowano podróże za granicę — począwszy od 1.10 nikt nie może już wyjeżdżać za granicę za wyjątkiem osób, które udają się w celach przemysłowo - handlowych — również i te wyjazdy będą ograniczone. Do tego czasu obecny przydział walut na urlopy za granicą zmniejszony będzie o połowę — przewidywane oszczędności z tego tytułu wyniosą 33 miliony funtów.

W czasie rokrocznie obchodzonego w Paryżu „święta elegancji" powszechną uwagę zwracał staroświecki powóz, na którym znajdowały się najefektowniej ubrane Paryżanki.

Co dzień niesie

Sylwester szkolny

Młodzież szkolna przeżywa obecnie zakończenie swego wielkiego Sylwestra, który trwał dwa miesiące. Bo oto zbliża się już szybkim krokiem Nowy Rok Szkolny.

Zaroiły się ulice miast młodzieżą wypoczętą, opaloną, odżywioną na wczasach, obozach i koloniach. Wracają z nad Morza, z Tatr i Karkonoszy, z nad jezior mazurskich.

Szkoła czeka!

Zapełniają się księgarnie i sklepy z przyborami szkolnymi. Kilkanaście milionów nowych podręczników szkolnych, kilkadziesiąt milionów zeszytów — zapewniają pomoc szkolną. Wiele wyremontowanych budynków zapewni młodzieży lepsze warunki nauki.

W dziedzinie szkolnictwa robimy powoli, ale ciągle postępy. Pamiętamy, że budżet oświaty w nowej Polsce nie jest budżetem-kopciuszkiem, lecz pochłania znaczne sumy.

Dzięki temu w roku 1946/47 w dziedzinie szkolnictwa mogliśmy osiągnąć stan z roku 1937/38 — kiedy to na 1.000 ludności przypadało 140,2 uczniów szkół powszechnych. W roku ubiegłym cyfra ta wynosiła 139,4.

Bardzo dobrze w porównaniu ze stanem przedwojennym przedstawia się rozwój szkolnictwa zawodowego i średniego. Gdy w roku 1937 na 1.000 ludności przypadło 6,5 uczniów szkół średnich, to w roku 1946 było już 9,4 uczniów.

W szkolnictwie zawodowym wobec 2,3 uczniów w roku 1937 na 1.000 mieszkańców w r. ub. było już 12,6 uczniów. W dziedzinie więc szkolenia najbardziej nam dziś potrzebnych kadr fachowych zrobiliśmy postępy największe. Istnieje też obecnie 150 wiejskich szkół średnich, instytucji przed wojną całkowicie nieznanych.

Oczywiście szkolnictwo posiada duże jeszcze braki. Mamy zbyt mało sił nauczycielskich i jest bardzo wiele szkół jednoklasowych. Nauczyciele skromnie wyposażeni są przeciążeni pracą, muszą przyjmować dodatkowe obowiązki. Brak jest w wielu miejscowościach odpowiednich pomieszczeń dla szkół.

Zdając sobie jednak sprawę z ogromu zniszczeń, jakie poczyniła wojna w naszym szkolnictwie, musimy przyznać, że z rozmiaru odbudowy możemy być zadowoleni.

1 jajko na tydzień

LONDYN. (PAP) — Zgodnie z nowym programem oszczędnościowym rządu brytyjskiego ogłoszonym w dniu wczorajszym wszystkie produkty żywnościowe będą racjonowane z wyjątkiem ryb, owoców i jarzyn.

Racje wynosić będą tygodniowo: bekonu — 57 gr, sera — 57 gr, masła — 85 gr, margaryny — 85 gr, tłuszczu — 28,5 gr, mleka — 1 litr, herbaty — 57 gr, dżemu — 115 gr, chleba 1,85 kg, ilość jajek nie została ustalona, ale prawdopodobnie jajko przypadnie na tydzień.

Znów katastrofa budowlana we Wrocławiu

Kto odpowie za zniszczony Miejski Ośrodek Zdrowia?

Lotem błyskawicy obiegła wczorej po południu Wrocław wiadomość o nowej katastrofie budowlanej. Runęły stropy czterpiętrowej oficyny domu przy ul. Stalina 95. Natychmiast po wypadku przybył na miejsce specjalny wysłannik Redakcji „Słowa Polskiego".

Na obszernym podwórzu, zasłanym resztki potłuczonych szyb, zebrany tłum ludzi żywo komentuje wypadek. Przez wybite okna w parterze, widać zwalone ściany i ruchomości czterech pięter zawalonego budynku. Cztery rodziny straciły dobytek, zniszczeniu uległy gabinety lekarskie Miejskiego Ośrodka Zdrowia Nr. 2.

Mieszkańcy z płaczem opowiadają o przyczynach wypadku. Od dwóch lat, lokatorzy domu przy ul. Stalina Nr. 95 bezskutecznie kołatali w najrozmaitszych urzędach: w Zarządzie Nieruchomości, we Wrocławskiej Dyrekcji Odbudowy i w Nadzorze Budowlanym o remont zniszczonego przez pocisk dachu. Własnymi siłami łatali jak mogli uszkodzenia. Tymczasem deszcz robił swoje.

W krytycznym dniu, mieszkańcy domu, wystosowali do Nadzoru Budowlanego prośbę o natychmiastowe zbadanie dachu. Biurokratyczni urzędnicy polecili złożyć podanie przez Dziennik Podawczy. Stropy nie chciały jednak czekać, aż pismo nabierze mocy urzędowej i runęły.

Mieszkańcy domu zrobili wszystko, co było w ich mocy, ale nie mogli zapobiec katastrofie. Ktoś musi ponieść odpowiedzialność za zniszczenie domu, mienia jego mieszkańców i majątku społecznego, jakim jest Ośrodek Zdrowia. Słusznie twierdzą ofiary wypadku, że jeśli ludzie od których zależy zabezpieczenie budynków we Wrocławiu nie potrafią wywiązać się należycie ze swych zadań, to muszą przyjść inni, którzy zabezpieczą mieszkańców miasta od groźby nie tylko utraty mienia, ale i życia!

Na szczęście wypadek nie pociągnął ofiar w ludziach. Mógł jednak przyprawić o śmierć setki osób, przybywających codziennie do Ośrodka Zdrowia, gdyby katastrofa wydarzyła się w godzinach przedpołudniowych.

Czas już najwyższy, by władze budowlane zabrały się poważnie do wypełniania swych obowiązków.

Pracownik Gestapo

dostał 15 lat więzienia

WARSZAWA (PAP) — Volksdeutsch Rudolf Heller z Bielska, pełnił funkcję tłumacza w Gestapo warszawskim. Przed wojną Heller był obywatelem polskim i władał świetnie językiem polskim w słowie i piśmie. Pracował jako tłumacz w trzecim i czwartym wydziale politycznym przy Al. Szucha. Podczas ewakuacji Niemców wyjechał do Sochaczewa a stamtąd zaopatrzony w fałszywą „kennkartę" wystawioną przez kreishauptmanna w Mińsku Maz. na nazwisko Rudolfa Kalinowskiego przedostał się do Łodzi i objął posadę w magistracie. Nie czuł się jednak pewnie i wrócił do swojego miasta rodzinnego Bielska. Było to w roku 1945. W czasie ofensywy wojsk radzieckich na Niemcy Heller wpadł w ręce kontrwywiadu czwartej armii radzieckiej. Znaleziono przy nim kompromitujące materiały. Zbrodniarza wydano polskim władzom sądowym i osądzono go w Warszawie na 15 lat więzienia.

Apel prezydenta Trumana do Ojca Świętego

WATYKAN (obsł. wł.). — Przedstawiciel Prezydenta Trumana *Miron Taylor* przedłożył Papieżowi list prezydenta Trumana na audiencji w dniu 24 sierpnia bież r. W kołach watykańskich wyrażono nadzieję, że ta wymiana zdań między Ojcem Św. i prezydentem Trumanem *przyczyni się do utrwalenia pokoju.*

Sztuczne serce

powstało w Lublinie

(Tel. od naszego korespondenta)

LUBLIN. — Profesor zakładu fizjologicznego im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie skonstruował t.zw. sztuczne serce. *Jest to pompa powietrzna, umożliwiająca badanie serca przez utrzymywanie przy życiu zwierząt, którym otwarto klatkę piersiową.* Skomplikowana aparatura wykonana została przez lubelskie zakłady mechan.

Dolny Śląsk zebrał w tegorocznych żniwach 2 mil. 900 tys. kwintali żyta. Najwięcej dał powiat kłodzki, najmniej — złotoryjski.

Pozostała nam NADWYŻKA 515 tys. q żyta.

Dokładne wyniki tegorocznych zbiorów na Dolnym Śląsku zamieszczamy na stronie 3-ciej.

Możliwość uzgodnienia projektu

zniszczenia zapasów bomby atomowej

LONDYN (API.). — Organ partii komunistycznej „Daily Worker" opublikował oświadczenie komitetu wykonawczego stowarzyszenia pracowników naukowych, dotyczące kontroli nad energią atomową.

Oświadczenie to ostro krytykuje postawę, jaką zajmował delegat brytyjski w Radzie Bezpieczeństwa w stosunku do każdej niemal propozycji delegata Stanów Zjedn. Stanowisko przedstawiciela W. Brytanii streszczało się poprostu do słów *„ja również".* Oświadczenie pracowników stwierdza, że unikać należy przekonania, jakoby skuteczna kontrola międzynarodowa nad energią atomową mogła być ustalona tylko według wzoru zaproponowanego przez Barucha.

Stowarzyszenie pracowników naukowych popiera propozycję radziecką w sprawie międzynarodowej konwencji, *dotyczącej zakazu produkcji i stosowania broni atomowej,* oświadcza, że trudno jest usprawiedliwić niechęć W. Brytanii i Stanów Zjedn. do wyrażenia zgody na taką konwencję. Stowarzyszenie wskazuje wreszcie *na możliwość znalezienia kompromisu co do zniszczenia zapasów bomb atomowych, ustanowienia międzynarodowej własności zakładów produkujących bomby atomowe i podkreśla konieczność jednomyślności w sprawie stosowania sankcyj wobec tych, którzy naruszą porozumienie o energii atomowej.*

Po serii kolejowej - przyszły lotnicze

Wielka katastrofa w Norwegii

OSLO. (Obsł. wł.) — Wydarzyła się tutaj **jedna z największych katastrof lotniczych ostatnich lat.**

Po serii katastrof przed kilkoma miesiącami, których ofiarami padały wielkie samoloty pasażerskie marki „Dakota" nastąpiła dłuższa przerwa. Obecnie stolica Norwegii została zelektryzowana wiadomością **o straszliwej katastrofie, która wydarzyła się w półn. Norwegii.**

Na lotnisku w Oslo zgromadziło się kilkadziesiąt osób w oczekiwaniu na przylot wielkiego samolotu pasażerskiego utrzymującego stałą komunikację pasażerską między miastem Tromsoe w półn. Norwegii a Oslo. Z minuty na minutę rosło zniecierpliwienie i niepokój wśród oczekujących. Po pewnym czasie władze lotniska Oslo **poczęły dowiadywać się o los samolotu, który nie przybył do celu przeznaczenia.**

Jak się okazuje, Norwegia **stała się widownią jednej z największych katastrof lotniczych ostatnich miesięcy.**

Aparat pasażerski zniżył się nad górami skandynawskimi i **nastąpiło zderzenie z jednym ze szczytów.** Samolot stanął w płomieniach i **34 osoby załogi i pasażerów poniosły straszliwą śmierć w płomieniach.**

Niewątpliwie winę ponosi tu pilot, który zbyt obniżył lot aparatu ponad skałami.

Na fali dnia

»Leśny człowiek« eksporterem

Gdy dyskutuje się u nas na temat „inicjatywy prywatnej" — zapomina się o rzeczy jednej, niezmiernie ważnej, na którą nikt zdaje się prawie nie zwrócił uwagi

Ilość osób, które można zaliczyć do kręgu t. zw. „prywatnej inicjatywy" jest dziś o wiele większa, niż przed wojną.

Stało się to dzięki reformie rolnej i osadnictwu na Zachodzie. Przed rokiem 1939 — miliony służby rolnej po folwarkach i wielkich majątkach nie mogły uprawiać żadnej „inicjatywy prywatnej". Żyli z dnia na dzień, majątek ich nie wzrastał, nie byli w stanie dążyć do powiększenia swych dochodów. Podobny był los małorolnych.

Dziś, zwłaszcza na Zachodzie wytwarza się typ polskiego fermera, który jest na wsi odpowiednikiem „stanu średniego" po miastach.

Nie jest to już dawny wieśniak, ograniczający się do zbioru zboża czy ziemniaków, lecz rolnik - hodowca.

Stają przed nim olbrzymie możliwości, jak sadownictwo, warzywnictwo, hodowla drobiu, pszczelarstwo, zbiór jagód i grzybów, jedwabnictwo, uprawa cenniejszych roślin, jak cykorii, buraków cukrowych, lnu, roślin olejstych.

Fermer taki — może stać się poważnym oparciem dla naszego eksportu prywatnego, który wywozi produkty nie pochodzące z przemysłów kluczowych.

Mówmy faktami. Na Pomorzu Zachodnim obrodziły się znakomicie wiśnie. Sadownicy z Miastka wysłali znaczne ilości tych owoców za pośrednictwem DAL do Szwajcarii.

Powiat miastecki jest zalesiony w 50 proc. I oto jeden z tamtejszych osadników, pochodzący z zapobiegliwego i gospodarnego Poznania, rozpoczął domowym sposobem na małą skalę suszenie i marynowanie grzybów. W sezonie 1946 przetworzył 3 tony grzybów marynowanych i pół tony suszonych. W zimie rozpoczął budowę małej suszarni. Zbudował własnego pomysłu piece, gdzie suszy dziś wiśnie, jabłka i grzyby. W roku bieżącym oblicza, że rzuci na rynek wewnętrzny i na eksport kilkaset ton suszonych grzybów, gdyż obfite deszcze pozwalają na znakomity plon. Szwajcarzy będą się więc zajadali w zimie polskimi grzybami i wiśniami. Osadnik, jako „prywatny inicjator" doszedł w ciągu roku do dużych wyników.

Oto jeden z przykładów, jakie możliwości daje osadnictwo na naszych ziemiach.

WIN - nowoczesny Machiavell

„Mądrość polityczna polega na prowadzeniu podwójnej gry"

KRAKÓW. — W trzynastym dniu procesu osk. Niepokólczycki kontynuował swe odpowiedzi na pytania prokuratora, który stwierdza, *że źródłem utrzymania jego i jego towarzyszy były dotacje pieniężne z organizacji.*

Oskarżony przyznaje się, że ulotka sfabrykowana przez WIN zatytułowana do towarzyszy z PPS miała celu spowodowanie rozłamu w tej partii i rozbicie współpracy partii robotniczych.

Z kolei prok. odczytuje dokumenty, z których wynika, *iż WIN zmienił kierunek linii politycznej* i doszedł do wniosku, *że mądrość polityczna polega na zastosowaniu powójnej gry.*

Prok. zapytuje, kto zdaniem WIN był patriotą w rządzie?

Osk. (po dłuższym milczeniu): Mikołajczyk i grupa jego ludzi, która weszła do rządu.

Prok. Teraz zaczynam rozumieć pana Mierzwę. — Czy w tym okresie waszą realną bazą polityczną było PSL?

Osk. Do pewnego stopnia tak.

W dalszym ciągu prok. bada w jaki sposób osk. otrzymywał wiadomości z PSL.

Z kolei prok. cytuje fragment rozkazu na temat wzmocnienia formy „Samoobrony" z udziałem *„chłopców z lasu"*. Na tym tle prok. zapytuje, w jaki sposób osk. jako wojskowy, tłumaczy fakt niewykonania rozkazu płk. Rzepeckiego w ciągu całego roku 1946.

Osk. odpowiada, *że były różne nastawienia co do tego rozkazu, a poza tym wpływało na to również stanowisko NSZ.*

W dalszym ciągu procesu prok. zapytuje: *Czy oskarżony czytał w prasie o mordach, rabunkach i podpalaniach? I czy upatrywał w tym działalność tej „Samoobrony"*, powstałej z rozkazu płk. Rzepeckiego? Prokurator dla zobrazowania sądowi, jak wyglądała w rzeczywistości omawiana „samoobrona", składa szereg dokumentów, wynika z nich, że w maju 1946 r. na terenie woj. lubelskiego *znajdowało się 13 band.* W ciągu maja 1946 r. *bandy te dokonały 236 napadów zbrojnych, mordując 59 osób, uprowadzając 38 i rabując 742 tys. zł. w gotówce.*

W dalszym ciągu prokurator stwierdza, że od początku 1946 roku, do maja tego roku bandy te zamordowały **ogółem 682 osoby, raniły 259, uprowadziły 169 osób, zrabowały zaś 10.210 tys. zł w gotówce.**

Kronika „działalności" band zanotowała w maju 1946 r. napady na poszczególnych ludzi, wymordowanie całych rodzin, napady na posterunki MO. **spalenie żywcem trzech ludzi w Piotrkowie Lubelskim (bandy „Zapory"),** napad na pociąg itp.

Takie są efekty „Samoobrony" o której mówili płk. Rzepecki i Baączyk — stwierdza prokurator, składając wniosek o przyłączenie tych dokumentów do dowodów w sprawie.

Dalsze pytania oskarżonemu zadaje obrońca mec. Maślanko, który złożył wniosek o powołanie szeregu świadków.

Odpowiadając dalej na pytania obrońców poszczególnych oskarżonych, Niepokólczycki wyjaśnia m. in., że Strzałkowskiemu udzielał ogólnych instrukcji, a prace tego podwładnego ocenia w zasadzie pozytywnie.

POSTĘPOWANIE DOWODOWE

Z kolei sąd otwiera postępowanie dowodowe, dr Kruszewska odczytuje ekspertyzę lekarską, dotyczącą stanu umysłowego osk. Wilczyńskiego. W konkluzji obszernego wywodu biegli stwierdzają, że Wilczyński miał jasne rozpoznanie swych czynów i potrafił nimi kierować. Następnie przewodniczący sądu poinformował, iż wpłynęły liczne pisemne oświadczenia i wnioski m. in. od prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Wistowskiego i od Jana Witaszka.

Jednocześnie prokurator przedkłada sądowi rezolucję powziętą w dniu 24 bm. na konferencji Rektorów wszystkich wyższych uczelni w Polsce, którzy stwierdzają z żalem i oburzeniem, że w świecie naukowym znalazły się jednostki, które swą przestępczą działalnością rzuciły cień na świat nauki w Polsce. Rezolucja kończy się słowami, że świat nauki polskiej kategorycznie odgradza się od takich ludzi.

Sąd postanowił uwzględnić szereg wniosków, zarówno prokuratora, jak i obrony, a zwłaszcza postanowił dołączyć do akt sprawy część przedstawionych dokumentów oraz powołać na świadka W. Kwiecińskiego.

Po załatwieniu wniosków stron, sąd przesłuchał pierwszych sześciu świadków.

Św. Kazimierz Ptaszek, opowiada o swej łączności z Tumanowiczem, przepisywał dla niego na maszynie materiały.

Drugim świadkiem jest Józef Herzog, który również opowiada o łączności z Tumanowiczem.

Jako następny zeznaje Stanisław Sapyta, członek PSL. Opowiada on o przekazywaniu osk. Kabatowi podziemnych wydawnictw. Rozmowy z Kabatem odbywały się w krakowskim lokalu PSL.

Świadek Roman Heger zeznaje o swej łączności ze Strzałkowskim i Kotem.

Świadek Adam Kamiński, członek PSL, przez osk. Muncha kontaktował się z Kotem. Munch proponował świadkowi „pracę społeczną". Na polecenie Kota świadek opracował sprawozdanie o sytuacji politycznej. Gdy przy drugiej podobnej propozycji Kamiński chciał się wycofać z tej pracy, Kot poinformował go, że sprawozdania te idą do Mikołajczyka. „To mnie zdopingowało i sporządziłem drugie sprawozdanie" — mówi świadek.

Ostatnim świadkiem tego dnia rozprawy była Janina Kuncewicz, która na polecenie osk. Kowalskiego przygotowywała „Informatora" za czerwiec, lipiec i sierpień 1946 r.

Fiasko Konferencji Trzech w Londynie

LONDYN (PAP.) — Panuje tu przekonanie, że rozmowy londyńskie pomiędzy Wielką Brytanią, USA i Francją na temat podniesienia produkcji niemieckiej, *zakończyły się fiaskiem.* Ameryka i Anglia nie zdołały przekonać Francji, że podniesienie produkcji niemieckiej kosztem odbudowy i bezpieczeństwa innych państw Europy leży w interesie... Europy i Francji.

Oficjalne koła francuskie wyrażają opinię, że uzyskanie w Londynie zapewnienia, iż podniesienie produkcji niemieckiej nie jest równoznaczne z daniem Niemcom pierwszeństwa w odbudowie ich przemysłu przed innymi państwami alianckimi Europy — *są zbyt ogólnikowe i nie chronią Europy przed nowym niebezpieczeństwem niemieckim.*

Z drugiej strony oficjalne koła francuskie w Londynie stwierdzają, że Francja nie mogła przyjąć propozycji Anglii i Ameryki w sprawie podniesienia produkcji Niemiec, gdyż nie umożliwiają one rządowi francuskiemu pewnego i na dłuższą metę zakrojonego planowania w dziedzinie rozwoju własnego przemysłu. Chodziło tu przede wszystkim o zapewnienie dostawy z Niemiec 7 milionów 400 tysięcy ton koksu rocznie dla przemysłu stalowego, jak przewiduje francuski plan Monneta.

Ukraińcy z SS »Galizien« w Szkocji

LONDYN. (PAP) — Jak już donosiliśmy w swoim czasie, władze brytyjskie sprowadziły z Włoch do Szkocji przeszło 8 tys. Ukraińców z dawnej „SS-Division — Galizien", która odznaczyła się szczególnym okrucieństwem w stosunku do Polaków i używana była przez Niemców do najhaniebniejszych akcji policyjnych.

Rzecznik Foreign Office interpelowany w tej sprawie oświadczył dzisiaj, że Ukraińcy ci zostali sprowadzeni na roboty do Wielkiej Brytanii.

Wiadomo też, że nie przeprowadzono dotychczas zapowiedzianych w swoim czasie badań politycznych każdego z tych Ukraińców, celem wyłapania wśród nich zbrodniarzy wojennych.

»Gorące« obrady na temat Egiptu

w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

NOWY JORK. (PAP) — W dniu 28 sierpnia Rada Bezpieczeństwa zebrała się wśród specjalnych środków ostrożności, obawiano się bowiem podobnych zajść, jakie wydarzyły się przed paru dniami na tle manifestacyjnego niezadowolenia części publiczności egipskiej. Sali posiedzeń strzegli w zwiększonej liczbie strażnicy ONZ. Dziennikarzy i publiczność ściśle legitymowano.

Przy stole obrad zajął znów miejsce premier egipski Nokraszi Pasza.

Delegat radziecki Gromyko ostro skrytykował rezolucje brazylijską, która wzywa obie strony do ponownego podjęcia bezpośrednich rokowań. Rezolucja ta — jak podkreślił delegat radziecki — całkowicie ignoruje fakt, że rokowania między Egiptem a W. Brytanią już zakończyły się fiaskiem.

Premier egipski Nokraszi Pasza podkreślił, że nikt chyba nie wątpi, że Anglicy opuszczą wreszcie jego kraj.

Delegat amerykański Johnson podkreślając zasadniczą sprzeczność poglądów obu stron oświadczył, że nie rozumie, czemu Wielka Brytania przywiązuje tak olbrzymią wagę do zdjęcia tej sprawy z porządku dziennego.

Delegat brytyjski sir Alexander Cadogan polemizował z delegatami Egiptu i USA.

Chiny, Belgia i Australia wniosły do rezolucji brazylijskiej pewne poprawki. Ostatecznie rezolucja brazylijska została odrzucona.

* * *

Masowy werbunek

b. SS-owców do hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej

NOWY JORK. (PAP) — „New York Post" donosi z Frankfurtu nad Menem, powołując się na wiadomości z kół amerykańskiej armii okupacyjnej, że wysłannicy rządu frankistowskiego prowadzą na terenie Niemiec wśród b. SS-owców werbunek do hiszpańskiej Legii Cudzoziemskiej. Dziennik cytuje oświadczenie b. pilota Luftwaffe, że specjalnie poszukiwani są b. lotnicy niemieccy, których pokaźna grupa ma się już znajdować w Hiszpanii i Argentynie. Ochotnicy — zdaniem tego pilota — wyjeżdżają legalnie na — 3-miesięczny pobyt do Szwajcarii, skąd po przez Francję wysyła się ich do Hiszpanii, gdzie są „przyjmowani z otwartymi rękoma".

Zony Schiracha i Funka

przed sądem denazyfikacyjnym

BERLIN. (PAP) — Przebywające obecnie w obozie dla internowanych żony dwóch b. dygnitarzy hitlerowskich Schiracha i Funka, zaliczone zostały do liczby przestępców i w niedługim czasie staną przed sądem denazyfikacyjnym. Ten sam los spotkał również p. Todt, wdowę po b. ministrze Trzeciej Rzeszy.

Klęska suszy

w Holandii i Szwecji

W Europie daje się odczuć niespotykana od 50 lat susza, której skutki odbijają się katastrofalnie na stanie zbiorów. Wyniki zbiorów we Francji są więcej niż 2-krotnie mniejsze od zbiorów zeszłorocznych. Brak paszy postawił hodowców bydła w Danii wobec konieczności uboju wielkiej ilości rogacizny. W wielu miescowościach **Holandii zabrakło nawet wody.** Na wyspie holenderskiej Nordbeveland cena kubła wody wynosi pół guldena.

SZTOKHOLM (PAP). — Prasa duńska podaje, iż na skutek niebywałej o tej porze roku suszy **rolnictwu duńskiemu grozi katastrofa.** Straty w dziedzinie rolnictwa na skutek posuchy obliczane są **prowizorycznie na 250 — 300 milionów koron.** Rolnicy zmuszeni są żywić bydło w stajniach z zapasów paszy przygotowanej na zimę.

Bieg kolarski

»Czytelnika« dookoła Polski

WARSZAWA. (Tel. od nasz. kor.) Klasyczny szosowy bieg kolarski dookoła Polski zostanie wznowiony w roku bieżącym po raz pierwszy po wojnie dzięki Spółdzielni Wydawniczej **„Czytelnik".** Organizacją imprezy zajmie się **Polski Związek Kolarski — finansuje ją „Czytelnik".**

Ze względu na późną porę jesienną tegoroczny bieg dookoła Polski odbędzie się na skróconej trasie długości 600 km.

Start pierwszego etapu **Kraków, Katowice, Opole** nastąpi w dniu 25 września, drugi etap 26 września, **Opole, Września, Częstochowa, Piotrków, Łódź** i ostatni 28 września **Łódź — Warszawa.** W roku przyszłym turniej dookoła Polski zorganizowany zostanie na trasie przeszło 2.400 kilometrów.

Wyprawa na dno Oceanu

W kulistej łodzi na 4500 m. w głąb

PARYŻ (obsł. wł.). — Wkrótce już, jak donosi prasa paryska, profesor Piccard i jego najbliższy współpracownik dr. Cosyus, zanurzą się w specjalnie skonstruowanej kulistej łodzi podwodnej na 4.500 m. w głąb morza.

Jako teren niezwykłej pracy słynnego profesora i jego towarzysza obrano zatokę w pobliżu afrykańskiego Wybrzeża Kości Słoniowej.

Zanurzając się stopniowo coraz głębiej, uczony najpierw będzie badał zanikanie światła słonecznego, a od głębokości 1 tys. m. zapali umieszczone na zewnątrz kuli lampy elektryczne.

Co pewien czas prof. Piccard będzie pobierał wodę z różnych głębokości dla poddania potem analizie, przy pomocy elektro - magnetycznych harpunów będzie łowił ryby, dokonywał obserwacji i zdjęć fotograficznych życia pod wodą.

Średnica łodzi - kuli wynosi 16 m. Ściany wykonane są ze specjalnego stopu stali o grubości 9 cm. Okna zbudowane są z przeźroczystego materiału plastycznego o ogromnej wytrzymałości. Statek prof. Piccarda posiada wszelkie najnowocześniejsze urządzenia sygnalizacyjne, świetlne i t.p.

W stylu telegraficznym

✪ **BERLIN** — Przybył tutaj gen. Bradley, który dokonuje inspekcji wszystkich sił okupacyjnych USA. Ma on podobno objąć na początku roku przyszłego po ustąpieniu gen. Eisenhowera stanowisko szefa sztabu armii amerykańskiej.

✪ **BUDAPESZT** — Nowy poseł Polski w Budapeszcie Fiderkiewicz złożył listy uwierzytelniające.

✪ **TEHERAN** — Premier irański wręczył szachowi perskiemu dymisję swego gabinetu.

✪ **SOFIA** — Komisja bułgarsko-jugosłowiańska osiągnęła pełne porozumienie w sprawie zjednoczenia wysiłków obu krajów w zakresie przemysłu, górnictwa i energetyki.

✪ **PARYŻ** — Francja zamierza podobno wejść w ślady W. Brytanii i ograniczyć import z krajów strefy dolarowej, aby pokryć swój deficyt płatniczy.

Sacrarze

Refleksje w ogonku

Doczekaliśmy się już tego, że w Teatrze naszym, obojętne, czy na dramacie, czy na operze, mamy prawie komplety. Nic też dziwnego, że przed kasą teatralną tworzą się długie kolejki i czasem trzeba stracić dobrą godzinkę, za nim dostanie się upragniony bilet.

Dużym mankamentem jest, że funkcjonuje tylko jedna kasa. Na ogół przyjęte jest tak, że jedna kasa sprzedaje bilety „na dziś", druga na dni następne.

Wprowadzenie u nas takiej inowacji niewątpliwie przyczyniłoby się do usprawnienia sprzedaży biletów. Przydałby się również jakiś większy plan teatru, umieszczony nie tak jak obecnie przy kasie, ale w bardziej dostępnym miejscu. Również mały cennik, wstydliwie umieszczony w okienku kasowym nie bardzo orientuje kupujących.

Najgorzej to jednak z tymi kolejkami. Stoi człowiek w ogonku cierpliwie i posuwa się ślimaczo naprzód, a tu podchodzi z boku jakiś „ważniak", rzuca krótko „służbowo", czasami nawet „objedzie" kogoś w kolejce, zaczyna namyślać się nad wyborem miejsca i zastanawiać się nad ceną. Nie potrzeba dodawać, że zachowanie się takiego „gościa" jest odpowiednio komentowane przez czekających, którzy za własne pieniądze też pragnęliby jak najwcześniej otrzymać bilet wejściowy.

Takie jedno krótkie słowo „służbowo" terroryzuje nie tylko kilkadziesiąt czekających osób, ale i kasjerkę, która na ogół nigdy nie oponuje. Nikt też przeważnie nie może sprawdzić, czy taki „służbowy" faktycznie jest upoważniony do podobnego postępowania.

Dla sprawiedliwości należy zaznaczyć, że tych „służbowych" spotykamy nie tylko przed kasami teatru. Możemy ich zobaczyć prawie we wszystkich miejscach, gdzie tworzą się kolejki.

Osobiście byłem świadkiem, jak do kasy kolejowej podchodził jakiś „służbowy" osobnik trzy razy z rzędu i zakupywał bilety, które natychmiast wręczał czekającym obok pasażerom. Na moją skromną uwagę usłyszałem takie kazanie, że obiecałem sobie w przyszłości już więcej nie interweniować.

TUWICZ

Lecznica Ginekologiczna

(K-i) Na placu Legnickim szybko postępują prace remontowe poważnie zniszczonego 3-piętrowego domu nr. 8.

W domu tym będzie się mieścił nowocześnie urządzony zakład położniczy.

Będzie to we Wrocławiu pierwsza prywatna lecznica, otworzona staraniem grona lekarzy ginekologów.

Otwarcie zakładu nastąpi jeszcze w r. bież.

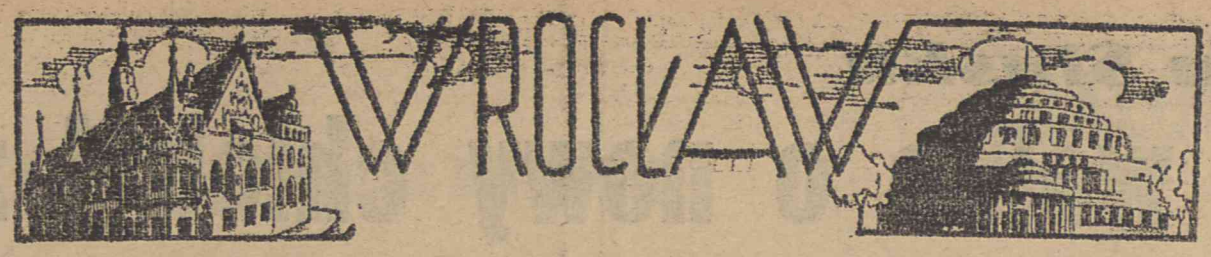

Trzeba zdecydowanie tępić

wszelkie objawy samowoli wobec autochtonów

Zagadnienie autochtonów i reemigracji polskiej zwłaszcza z terenów Niemiec, wciąż cierpi na brak zdecydowanie jasnego oświetlenia.

Polityka i ramowe wytyczne Rządu nie znajdują pełnego zrozumienia i poparcia ani u władz miejscowych, ani tym bardziej w szerszych kręgach społeczeństwa. Powiedzmy sobie otwarcie, że między ludnością polską napływową a autochtonami istnieje szczelina, która niestety powiększa się nieraz w otwartą przepaść. Niechęć przeradza się czasami w nienawiść, z drobnych nieporozumień narastają poważne konflikty.

Przyznajemy, że nad sprawą polskości pewnej części zweryfikowanych autochtonów możnaby toczyć obszerną dyskusję, ale nie to jest w tej chwili ważne. Smutnym jest objaw masowych skarg napływających ze strony ludności autochtonicznej do PZZ na nieprzyjazne ustosunkowanie się do nich ludności napływowej. A jeszcze smutniejszym jest fakt, że wszystkie niemal te sprawy nadają się do dochodzenia prokuratorskiego. Przecież zachowanie się sołtysa, który grozi autochtonom odebraniem gospodarstw, zbiera od nich haracz na rzecz Misji Weryfikacyjnej i później za ten haracz urządza u siebie libację — to wyraźna samowola.

Bezprawnym nadużyciem władzy jest też postępowanie administratora domu, który domaga się od repatrianta, członka Związku Polaków w Niemczech, by zamiatał ulicę, wyrażając się przy tym: „twoi ludzie (t. zn. Niemcy), już to czynią" i obrzucając go stekiem innych obelg.

Z tym stanem rzeczy trzeba jak najprędzej skończyć. Autochtoni muszą czuć prawną opiekę Państwa, które ich przygarnęło i które winno wszelkie akty samowoli tępić i karać surowo.

Wreszcie rusza roboty w Hali Ludowej

Rada Ministrów wyasygnowała na odbudowę Hali Ludowej we Wrocławiu 50 milionów złotych.

Dyrekcja Odbudowy Wrocławia ogłosiła przetarg na remont hali. Formalności związane z przetargiem potrwają najdalej do końca września b.r., a odbudowa rozpocznie się w październiku r.b. Z końcem b.r. przewiduje się zakończenie całego remontu hali i przylegających do niej objektów.

Hala Ludowa zostanie przeznaczona na wystawy, wielkie imprezy, masowe manifestacje i zawody sportowe w porze zimowej.

Możemy już eksportować

Przemysł prywatny D. Śląska, który rozwija się coraz pomyślniej, jest w stanie dziś już eksportować szereg swoich wyrobów. Do eksportu nadają się wyroby z drzewa, zabawki i wyroby galanteryjne, wyroby z blachy i żelaza, przybory chirurgiczne, teksylia i konfekcja, wyroby celuloidowe, ozdoby szklane choinkowe, mydła i proszki do prania, wyroby papiernicze, wina i soki, olejki i esencje, artykuły farmaceutyczne i perfumy, smary, pasty itp.

Za czasów niemieckich przemysł ludowy nie odgrywał na D. Śląsku prawie żadnej roli. Dopiero przybyli repatrianci i przesiedleńcy zaczęli wykazywać w tym kierunku dużą inicjatywę. Zagadnieniem tym szczególniej zajęła się wrocławska Izba Przemysłowo-Handlowa i dziś można na tym odcinku zanotować duże sukcesy. Tak np. w pow. bolesławskim rozwinął się przemysł garncarski, w świdnickim ceramika, wyrób pantofli, rękawiczek futrzanych, szkatułek, zabawek, kapców itp. Kapelusze legnickie zaczynają sobie zdobywać już rynek, zaś koronki jeleniogórskie są coraz bardziej popularne. Góra Śląska wyrabia figurki w strojach ludowych, zaś w powiecie Wałbrzych istnieje szereg przędzalń.

Przemysł ludowy, zwłaszcza artystyczny ma duże widoki na przyszłość oraz znaczne możliwości eksportowe.

Podobnie jak i inne gałęzie przemysłu potrzebuje on taniego surowca i odpowiednich kredytów na dalszy swój rozwój. Również koniecznym byłoby zmniejszenie pewnych ciężarów publicznych, zarówno państwowych jak i samorządowych.

Młodociani bandyci na gościnnych występach

(Za) — W ostatnich dniach M. O. wpadła na trop młodocianych bandytów, którzy w połowie sierpnia przyjechali z Siedlec do Wrocławia na „gościnne występy".

P[illegible] w nocy jeden z nich 17-letni Tadeusz Pruszyński robiąc „pierwszy krok w terenie", wynajął przy Dworcu Głównym taksówkę i zajechał nią przed gmach Województwa. Tam wydobywszy pistolet, usiłował sterroryzować szofera i odebrać mu dokumenty wraz z taksówką. Ponieważ szofer stawiał opór, postrzelił go i zbiegł. Rannego przewieziono do szpitala, a za zbiegłym wdrożono poszukiwania, które doprowadziły do ujęcia Pruszyńskiego. Bandyta dobrowolnie oddał jeden pistolet, zaś przy rewizji osobistej znaleziono przy nim jeszcze drugi oraz list do rodziców, w którym donosił, że jest już posiadaczem 3-pokojowego mieszkania z pięknym umeblowaniem i że postara się całą swą bandę bezpiecznie ulokować.

W wyniku dalszego śledztwa M. O. aresztowała 19-letniego Zbigniewa Oniszka. Trzeci „kolega", który w międzyczasie przyjechał do Wrocławia wpadł również w pułapkę.

W ten sposób wszyscy trzej nieletni złoczyńcy jeszcze przez rozpoczęciem „działalności" w mieście zostali unieszkodliwieni.

Pionierzy otrzymają odznakę

Tymczasowy Zarząd Związku Pionierów Wrocławskich wzywa wszystkich posiadaczy dyplomów pamiątkowych do zgłoszenia się w tymczasowej siedzibie Zarządu przy Placu Biskupa Nankiera 1, pokój 30 w godz. od 10 do 11 rano oraz od 14 do 15, celem wykupienia odznaki pamiątkowej. Koszt odznaki wraz z jednorazową składką na cele organizacyjne, wynosi zł. 500.—. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 8 września 1947 roku.

Wypadki... kradzieże

Raniony od wybuchu niewypału

(K-i) Na punkt opatrunkowy PCK na Dworcu Głównym zgłosił się 40 letni Marian Kowalczyk, który raniony został odłamkiem od niewypału w prawą rękę. Po opatrunku, skierowano Kowalczyka do szpitala.

Skutki lekkomyślności

(K-i) 34-letni Jan Kocholański wyskakując z pociągu na dworcu Wrocław - Nadodrze, upadł i złamał prawą nogę. Pogotowie przewiozło ofiarę własnej nieostrożności do szpitala.

Wypadek przy pracy

(K-i) W warsztatach kolejowych na Dworcu Głównym pracownik PKP, 46-letni Michał Rak (Wrocław — Leśna), w czasie pracy uległ wypadkowi doznając rany szarpanej prawego podudzia. Po udzieleniu pomocy na punkcie opatrunkowym PCK, Raka przewieziono do szpitala.

Znów wypadek samochodowy

(K-i) Na ul. Gen. Świerczewskiego została potrącona przez samochód 24-letnia Emilia Regusiówna (Janówek). Ranną w głowę opatrzono na punkcie PCK.

Spacerem po Wrocławiu

Zemsta za wspólny wodomierz

Historia wrocławska niemal w 90% prawdziwa.

W jednym z domów na Sępolnie trzy rodziny lokatorów pewnego domu związane są na śmierć i życie wspólnym wodomierzem. (Wiadomo — szewc bez butów chodzi — we Wrocławiu brak jest wodomierzy).

Wywołuje to ustawiczne starcie między współlokatorami.

O szóstej rano u Kowalskich odbywa się „nasłuch", podsłuchują co się dzieje w łazience Kozłowskich.

— Już się kąpią... na nasz rachunek — syczy pani Kowalska. Jaka ta Kozłowska musi być brudna, że codziennie moczy się w tej wodzie...

— Ocho — młody Kowalski melduje z triumfem — u Hupśćików znowu spuścili wodę... Im się powodzi!

Po tym cała rodzina Kowalskich biegnie do okna i obserwuje ogród.

— Ten Kozłowski znowu od rana polewa swoje głowy kapuściane... Na nasz rachunek.

A tu na wodomierzu strzałka skacze i skacze. Kowalska nie może już wytrzymać

— Dzieci zdejmować koszule... robimy wielkie pranie — niech Hupśćików i Kozłowskich szlaczek trafi, ile ja wody zużyję...

A po tym patrzy z pogardą na swego męża.

— Ale ty niedołęgo — do niczego się nie nadajesz — tyś zdaje się pijanico — jeszcze w życiu nie skosztował smaku wody...

Dzień zbliża się ku zachodowi. Kowalska rozważa projekt założenia fontanny, małego akwarium i basenu pływackiego w ogrodzie, by pognębić „współ-wodomierzy". Wieczorem pan Kowalski wraca, pod datą „28 sierpnia" czyli pod „dobrą datą" do domu i woła do swej połowicy:

— Mam genialny projekt... Jutro naszych wodożerców — diabli wezmą.

— Cożeś znowu wymyślił — zapytuje pani Kowalska.

— Jutro zakładam nowe przedsiębiorstwo — „Fabrykę win". Czy masz pojęcie, ile wody zużyjemy?...

GROT.

Z sali sądowej

Szajka młodocianych bandytów

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym odbyła się wczoraj w trybie doraźnym rozprawa przeciw 4 oskarżonym: T. Majewskiemu, W. Religowi, J. Majewskiemu i A. Czernikowi. Przywódca tej szajki T. Majewski, lat 19-cie, oskarżony jest, że dnia 24 czerwca 1947 r. utworzył bandę mającą na celu przez zbrojne dokonywanie rabunków dla korzyści własnej, dążyć do obalenia demokratycznego ustroju w państwie polskim. Do tej bandy zwerbował brata i dwóch towarzyszy.

Dnia 25 czerwca br. dokonał zbrojnego napadu na Monopol Spirytusowy we Wrocławiu, gdzie zrabował 160.000 zł. W czasie napadu uzbrojony był w pistolet.

A dnia 12 lipca znów z bronią w ręku, dokonał napadu na firmę inż. Rowińskiego we Wrocławiu, gdzie zrabował 239.000 zł, przeznaczone na wypłatę robotnikom. Wszystkie te napady były z góry uplanowane.

Po zeznaniach świadków, zabrał głos prokurator, który domagał się kary śmierci dla trzech oskarżonych, a dla J. Majewskiego kary 15-u lat więzienia.

Obrońcy adw. Sztrumpf i adw. Mawren prosili o niestosowanie kary śmierci, wobec młodego wieku oskarżonych i ich dotychczasowej niekaralności.

Po dłuższej naradzie Sąd Wojskowy wydał wyrok skazujący T. Majewskiego na karę śmierci, A. Czernika na 15-cie lat więzienia, Religa na 12-cie lat więzienia i J. Majewskiego na 5 lat więzienia. Przeciw temu wyrokowi nie przysługuje prawo apelacji i jedynie skazany na śmierć T. Majewski może zwrócić się do Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie. H. Ł.

KOMUNIKATY i PROGRAMY

Teatry

W piątek, 29 bm. odbędzie się w Teatrze Państwowym sensacyjna premiera barwnego widowiska p.t. „Miłość wśród wieków". Przez scenę przewinią się wszystkie epoki i style wcielone w postacie kochanków, wędrujących przez wieki. Eros i Psyche, Salomon i Sulamit, Romeo i Julia, Botwel i Maria Stuart Lefebre i Madame Sans Gene, Dama Kameliowa i wiele wiele innych. Wszystkie postacie kobiece odtwarza znakomita artystka sceny i ekranu Maria Gorczyńska. Postacie męskie kreuje Władysław Surzyński. Reżyseria, montaż oraz współudział Stanisław Milski. Wspaniałe bogate kostiumy i dekoracje Feliks Mencewicz. Kierownictwo muzyczne Bożena Matulewiczowa.

To wspaniałe widowisko cieszyło się wszędzie ogromnym powodzeniem, w niedługim czasie grane będzie poza granicami Polski. We Wrocławiu tylko trzy przedstawienia: piątek 29, sobota 30, niedziela 31 o godz. 19.30.

TEATR POPULARNY, w piątek, dn. 29-go bm. o godz. 19-tej gościnny występ reprezentacyjnego chóru rewelersów — 4 ASY. W tańcach charakterystycznych Lucyna Drzewiecka.

Kina

„ŚLĄSK" — film prod. radz. „Knock-out".

„WARSZAWA" — film prod. ameryk. z Flipem i Flapem pt. „Wilki morskie".

„ODRA" — film prod. szwedzkiej „Droga do nieba".

„POLONIA" — film prod. ameryk. — „Serenada w dolinie słońca".

„TĘCZA" — film prod. francuskiej „Ludzie i manekiny".

FOTOPLASTIKON — wyświetla codziennie od godziny 9-tej do 21-ej „Wiedeń piękna stara stolica Austrii" — ul. gen. Świerczewskiego 27

Radio

PIĄTEK, 29 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał, gimnastyka, dziennik, muzyka i program. 6.57 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiad. poranne, przegl. prasy stoł. 7.35 Muzyka. 7.55 Inf. ogólnopolskie. 8.05 Skrzynka PCK. 11.57 Sygnał. 12.06 Dziennik południ. 12.10 Z naszych stron. 12.25 Przegląd gosp. 12.35 Współcz. sonaty fortep. 13.00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Muzyka. 14.00 Inf. Polski Południ. 14.15 Informacje. 14.17 Koncert życzeń. 14.40 Aud. dziecięca. 15.00 Muzyka tan. — 15.20 Przygody morskie Jasia i Małgosi. 15.50 Nasze uzdrowiska. 15.55 Aud. Zw. Straży Pożarn. 16.00 Dziennik. 16.20 Pieśni. 16.35 Aud. dla chorych. 16.50 Sport. 17.00 Koncert. 17.45 Wielka przygoda. 18.00 Kącik Dolnośl. Rodziny Radiowej. 18.05 Koncert reklam. 18.20 Szkoła pracy społecznej. 18.30 Muzyka. 19.00 Koncert symf. — 20.05 Ksiądz wieśniak. 20.20 Plon niesiemy plon. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 Kwadrans piosenki w wyk. Fogga. 21.55 Kwadrans prozy. 22.10 Sport. 22.15 Aud. rozrywk. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro 23.20 Skrzynka PCK. 23.30 Muzyka.

SOBOTA, 30 sierpnia 1947 r.

6.00 Sygnał, gimnastyka, dziennik, muzyka i program. 6.75 Sygnał. 7.00 Muzyka. 7.15 Wiad. poranne, przegl. prasy stoł. 7.35 Muzyka. 7.55 Inf. ogólnopolskie. 8.05 Skrzynka PCK. — 11.57 Sygnał. 12.06 Wiad. południ. 12.10 Melodie ludowe. 12.25 Lekarz weter. w Polsce roln.-przem. 12.35 Utwory wiolonc. 13.00 Z mikrofonem po kraju. 13.10 Muzyka. 14.00 Inf. Polski Południowej. 14.15 Informacje. 14.17 Koncert reklam. 14.30 Koncert instrumentalny. 15.00 Muzyka tan. 15.20 Posłuchajcie muzyk. 15.40 Pieśni kompozytorów rosyjskich. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 Utwory skrzypcowe. 16.40 Skrzynka techn. 16.50 Pogadanka. — 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.30 Felieton na niedzielę. 18.45 Rady pan. 19.00 Tu mówi Śląsk. 19.15 Nowe książki. 19.30 Recital fortep. 20.00 Działalność Inst. Bałt. 20.05 Kobieta w świecie. 20.10 Aud. Kom. Op. nad Zabyt. 20.15 Reportaż. 20.25 Muzyka zza Oceanu. 21.00 Dziennik. 21.45 Miłość. 22.10 Sport. 22.15 Koncert Ork. Tan. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Program na jutro. 23.20 Koncert życzeń. 23.55 Z ost. chwili i sygnał. 24.00 Muzyka.

Zebranie ZAIKSU

Wczoraj w sali „Klubowej" odbyło się zebranie wrocławskiego „Zaiksu". Obecni byli przedstawiciele Zw. Literatów, Teatru i kół muzycznych.

Zebranie zagaił prez. Boczkowski z Warszawy, wygłaszając referat o zadaniach Zaiksu. Następnie dyr. Jastrzębiec mówił o kontaktach międzynarodowych Zaiksu. Omawiając sprawy lokalne, objaśnił, że Zaiks w Polsce liczy 1.700 członków. Jednym z głównych zadań Zaiksu jest ochrona prawa autorskiego, zarówno w Polsce jak i za granicą, gdyż i w tej dziedzinie bowiem zdarzają się kradzieże literackie i kompozytorskie. (H. Ł)

Na Dolnym Śląsku

Wygrana walka o nowy chleb i ziemniaki

Przed rozpoczęciem tegorocznych żniw na Dl. Śląsku liczono się poważnie z trudnościami, na jakie może się natknąć polski rolnik i osadnik. Dzisiaj z zadowoleniem można już stwierdzić, że obawy te okazały się płonne i że żniwa na Dl. Śląsku odbyły się pomyślnie, do czego przede wszystkim przyczynił się chłop - osadnik i robotnik rolny PNZ (Państw. Nieruch. Ziem.).

Najwięcej i najmniej

Oszacowania plonu zbóż w terenie dokonały komisje i to nadzwyczaj ogólnie. Wyglądają one następująco: w jedenastu powiatach o żyznej glebie i większej ilości opadów, jak w kłodzkim, jaworskim, bystrzyckim, zgorzeleckim, lwoweckim, wrocławskim itp. przeciętne plony żyta z 1 ha wynoszą od 10 — 16 q. Najwięcej dał powiat kłodzki — 16 q, najmniej złotoryjski — 10 q.

W siedmiu powiatach o słabszej glebie i małych ilościach opadów atmosferycznych (Kożuchów, Żary, Namysłów, Brzeg, Wołów itp.) plony żyta są niższe i wynoszą od 7 — 10 q. Podobnie kształtują się plony innych zbóż z wyjątkiem plonów pszenicy ozimej, która z powodu przemarznięcia i długotrwałej suszy, da przypuszczalnie plony niższe (około 8,5 q z ha).

W powiatach takich, jak np. Bystrzyca, Złotoria, Ząbkowice, Lubań, Wrocław, Jawor, Kłodzko i inne spodziewać się należy jednak większego plonu pszenicy ozimej.

Ogólna powierzchnia zbioru czterech głównych zbóż i ziemniaków wynosi: 250 tys. ha żyta, 102 tys. ha pszenicy ozimej, 98 tys. ha pszenicy jarej, 124 tys. ha jęczmienia, przewidywane zaś zbiory w kwintalach wynoszą: 2 mil. 900 tys. żyta, 867 tys. pszenicy ozimej, 852 tys. pszenicy jarej, 302 tys. jęczmienia. Przypuszczalny tegoroczny zbiór ziemniaków wynieść powinien w zaokrągleniu około 16 milionów.

Ponieważ przeciętny plon z 1 ha dla czterech głównych zbóż wyniesie na Dolnym Śląsku około 10 q, da on więcej w porównaniu z przeciętną wydajnością tych zbóż w r.ub. o 2 q. Powodem przedłużenia się tegorocznych żniw na Dl. Śląsku, które zakończone zostały 20 sierpnia, był późny siew zbóż jarych oraz niedostateczna ilość sprzężaju, potrzebnego do zwózki zboża z pola. Ogólny obszar, z którego dokonano sprzętu, wynosi około 800 tys. ha (bez pastewnych, okopowych i jarzyn).

Tegorocznych żniw dokonano przeważnie maszynowo, w czasie których wykonano również niewielkie ilości podorywek oraz przeprowadzono omłoty.

Obowiązek omłotów bez przerwy

Powiaty północne, żytnio - ziemniaczane wykazują przeciętne plony z 1 ha niższe, powiaty zaś podgórskie oraz powiaty o glebie urodzajnej, położone po lewej stronie Odry, wykazują plony o wiele wyższe. Obecnie trwa w dalszym ciągu u osadników akcja omłotów.

W majątkach PNZ-ów nałożono obowiązek dokonania omłotów bez przerwy. Zarządzenie to ma na celu dostarczenie ziarna siewnego dla jesiennej akcji siewnej Ziem Odzyskanych. Rzepak ozimy już wymłócono. Cały omłot rzepaku przejęło Państwowe Zjedn. Przemysłu Olejarskiego, nasiona zaś potrzebne do siewu rozprowadza się już w terenie.

Obecnie majątki PNZ są w trakcie dostarczania materiału siewnego dla 16 powiatów Dl. Śląska, objętych pań siewową pomocą akcji siewnej, która wynosi 2,200 ton żyta oraz 1,800 ton pszenicy ozimej.

Poza tym mają one dostarczyć ziarna siewnego dla innych województw Ziem Odzyskanych oraz zboża na aprowizację ludności.

Jak więc z przytoczonych cyfr wynika, walka o nowy chleb i ziemniaki, ten podstawowy artykuł szerokich mas pracujących i inwentarza, walka o ziarno siewne i uniezależnienie się Dolnego Śląska od dostaw zboża zza granicy została na całej linii wygrana. Chleba nam w tym roku nie braknie. (sz)

Dolny Śląsk prawie samowystarczalny

Jeśli weźmiemy pod uwagę, że na wyżywienie ludności potrzeba będzie 4 miliony q, na karmę dla ponad pół miliona inwentarza żywego (głównie dla koni, świń i młodzieży) milion 300 tys. q, na obsiew 775 tys. ha zbożowymi milion 400 tys. q, na straty około 5 proc. tj. 400 tys. q, ogólne zapotrzebowanie zbóż wyniesie 7 milionów 100 tys. q. Nadwyżka zatem 515 tysięcy q czyli 51,500 ton wykazuje najlepiej, że Dolny Śląsk znajduje się już na granicy samowystarczalności, a nawet może mieć pokaźne nadwyżki. Z tegorocznych zbiorów ziemniaków w ilości 16 milionów q, na wyżywienie ludności i karmę dla inwentarza potrzeba będzie 9 milionów 500 q, na zasadzenie 150 tys. ha 3 miliony 500 tys. q, na straty w przechowaniu (10 proc.) milion 600 tys. q oraz na przeróbkę na spirytus (8 proc.) milion 400 tys. q. Nadwyżka zatem w ziemniakach wyniesie w tym roku około milion 400 tys. q, przez co Dolny Śląsk będzie w roku gospodarczym 1947-48 również samowystarczalny tak, że po pokryciu potrzeb konsumcyjnych, będzie mógł duże ilości ziemniaków przerobić w przemyśle ziemniaczanym na produkty fabryczne.

Konferencja

kuratorów szkolnych

W Warszawie rozpoczęła się konferencja kuratorów okręgów szkolnych, poświęcona sprawie organizacji nowego roku szkolnego.

Konferencję otworzył min. dr. Skrzeszewski, który wygłosił referat programowy pt. „Zadania szkolnictwa podstawowego i średniego".

Porządek dzienny obrad przewiduje szereg ciekawych referatów m. in.: nacz. Zbigniewa Pomianowskiego „O Kadrach Oświatowych w Polsce ludowej", kuratora dr. Wojeńskiego — „Zagadnienie szkolnictwa prywatnego" i dyr. dep. dr. Kormanowej — „Programy nauczania i zagadnienia podręcznika".

20.000 dzieci Warszawy

czeka od nas wszystkich pomocy

20.000 dzieci Warszawy nie może się uczyć. Nie ma na to szkół. Legły w gruzach. Rodzice tych dzieci często mieszkają z nimi po piwnicach lub ruinach, grożących każdej chwili zawaleniem.

Warszawa już żyje. Olbrzymim wysiłkiem odbudowano ją już częściowo. Ale jeszcze zalega 20 milionów metrów gruzu. Do sprostania elementarnym zadaniom odbudowy — jeszcze daleko.

Naczelna Rada Odbudowy m. stoł. Warszawy wystąpiła z odezwą do całego Narodu o nieskąpienie datków na rzecz odbudowy bohaterskiej stolicy i zaspokojenie najhardziej palących jej potrzeb.

Zbiórki na rzecz stolicy odbywać się będą w ciągu września — „Miesiąca Odbudowy Warszawy".

ROZMAWIAMY Z CZYTELNIKAMI

Szanujmy cudze plony

Od naszego Czytelnika Stanisława Mościbrodzkiego z Kłodzka otrzymaliśmy list, w którym dzieli się z nami swymi wrażeniami ze zjazdu delegatów Towarzystw Ogrodów i Osiedli Działkowych, jaki odbył się niedawno w Częstochowie. Czytamy tam m. inn.:

„Na zjeździe tym dowiedzieliśmy się, że akcja ogrodów działkowych na D. Śląsku, aczkolwiek niedawno zapoczątkowana zajmuje czołowe miejsce w dorobku ogólno-polskim. Towarzystwo liczy 29.453 członków na ogólną liczbę 163,800 w całym kraju.

W centralnym zarządzie Dolny Śląsk reprezentowany jest przez trzech delegatów, znanych dobrze na naszym terenie ze swej pionierskiej działalności na polu ogrodownictwa działkowego.

W naszym programie prac na najbliższą przyszłość jest dosadzenie drzewek owocowych w ogródkach na miejsce zmarzłych lub zniszczonych przez dzikie króliki. Następnie pszczelarstwo, jedwabnictwo i hodowla morwy. Związek Samopomocy Chłopskiej ma nam dostarczyć sadzonek morwy.

Ucieszyliśmy się tym listem. Niestety otrzymaliśmy też list od „działkowca" wrocławskiego, S. J., który skarży się nam na brak poszanowania cudzego plonu.

Owoce trzeba chyba zrywać nie dojrzałe. Bo inaczej padną pastwą „kłusowników". Musieliśmy zrywać w naszym ogródku napół rozkwitłe pąki róż w obawie, by nie padły ofiarą zachłannych „botaników" myszkujących po obcych ogrodach. Trzeba chyba utrzymać sforę psów, któreby pilnowały naszych ogrodów przed złodziejami owoców, warzyw i kwiatów. Albo otoczyć ogrody drutami z prądem elektrycznym o wysokim napięciu. Próbowałem w moim ogródku wystawić kartkę z napisem „Uwaga zaminowane", ale prędko się przekonali, że to „lipa" i dalej kradli. Kradną dla własnego użytku i na sprzedaż. A trudno na każdym jabłku wybijać pieczątki „Uwaga kradzione". To wszystko odstrasza od pielęgnowania ogrodu.

Gorzkie słowa tego listu zwracają nam uwagę na bardzo przykry u nas objaw nie poszanowania cudzej własności. „Co obce to nieprzyjaciel". Trzeba „zabezpieczyć" każdą gruszkę czy jabłko, „bo jeszcze kto inny weźmie". Opary szabru, czy to w czasie pożaru czy katastrofy budowlanej, unoszą się nad naszym miastem.

Ofiary

Na wózek dla repatrianta - inwalidy: Komarski Tomasz zł 100, St. D. 300 Andruszewska Elżbieta 100, Wernowa Elżbieta 100, N. N. 100, Kwaśniewska Apolonia 100, Dr. A.L. 1.000, Dr. T. Z. 500

Z CAŁEJ POLSKI

* **UROCZYSTE OTWARCIE** odbudowanej Fabryki Związków Azotowych w Mościcach odbędzie się dnia 13 września. Na uroczystość tę przybędzie Prezydent R. P. Bolesław Bierut, premier Cyrankiewicz, min. Przemysłu Minc i inni.

* **PRZEDŚLUBNE ŚWIADECTWA ZDROWIA.** W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie wprowadzające dla osób, wstępujących w związki małżeńskie obowiązek przedstawiania świadectwa zdrowia urzędnikom Stanu Cywilnego. Świadectwa te będą wydawały poszczególne ośrodki zdrowia.

* **NA POLITECHNICE ŁÓDZKIEJ** powstał pierwszy w Polsce Wydział Włókienniczy z oddziałami konstrukcyjnym i technologicznym. Studenci Wydziału Włókienniczego otrzymywać będą stypendia z Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego.

* **KĄPIEL DUŃSKICH KONI.** W czasie wyładowywania koni duńskich w porcie gdańskim spłoszyła się grupa koni, wyłamała ogrodzenia i rozbiegła się po okolicy. Część koni wpadła do kanału portowego, napełnionego brudną wodą i smołą. 16 koni zaczęło tonąć. Wydobyła je Straż Ogniowa.

* **WARSZAWA** otrzyma znowu 23 nowe autobusy marki „Chausson" z Paryża. Omawiana jest również sprawa nabycia we Francji 15 nowych trolleybusów.

* **30.000 NOCLEGÓW** przygotowuje Opole dla uczestników Ogólnopolskich Dożynek w dniu 14 września.

MY I ONI

Były sobie krasnoludki...

Fatalny interes zrobiła Polska w ogóle na swym położeniu geograficznym, zarobili tylko Ślązacy. I to w jednym jedynym wypadku: zyskując wspaniały, urozmaicony świat baśni ludowej. Wiedzieć trzeba, że jak za czasów zaborczych istniał na Śląsku Czarnym sławetny „trójkąt trzech cesarzy", tak od wieków trwa tu trójkąt trzech folklorów. (Folklor z ang. znaczy twórczość ludu). Polski, czeski, niemiecki spotkały się u bram Śląska i dalejże przenikać nawzajem, a potem taki etnolog labiedzi się i łysieje, nie mogąc dojść co wzięła baśń polska od czeskiej i naodwrót lub niemiecka od polskiej. Pan Peuckert całą księgę uczoną napisał już dawno na ten temat.

U gościnnych bram Ślężej ziemi naznaczyły sobie m. in. schadzkę międzynarodowe krasnoludki.

Z dawien dawna za pogańskiej jeszcze ery istniała na ziemiach naszych głęboko zaswojona wiara w nadprzyrodzony światek małych ludzików, od których roiło się w każdym gospodarstwie. Nazywano je rozmaicie. To ubożęta, to skrzaty, kraśnięta, piędzimężyki, krasnoludki wreszcie. W przeciwieństwie do stwór innych niesamowitych, dybiących na krzywdę i szkodę człowieka — ubożęta były bogom miłe i ludziom miłe. Pomagały Polanom przedhistorycznym w udrękach życia nawet nie wiedzieli, kiedy taki malutki a niewidzialny skrzatek dopomógł odnaleźć zagubiony but z lewej nogi, przypilnował, żeby mleko nie wybiegło, a to pszczoły wyroiły się szczęśliwie, a to Gwiazduła, nażarłszy się świeżej koniczyny wyszła zdrowa po ciężkim wzdęciu. Wy myślicie, że widno tak być miało? — Nie. To kraśnięta sprawiły.

Cechowała ten malutki światek a leta chwalebna, u ludzi rzadka: **bezinteresowność.** Żyjący w końcu 16 stulecia autor najstarszej księgi o górnictwie śląskim (Rożdzieński: Officyna Ferraria, 1612) opisuje cieekawą przygodę górnika, nazwiskiem Kot, który miał bardzo dobre serce. Widząc — bo jeszcze wówczas dawały się częściej widywać ludziom — że boso pracują, podstawił im maluchne trepki. I, wyobraźcie sobie, kraśnięta obraziły się. Nie wolno bowiem płacić za życzliwą przysługę, płynącą z potrzeby serca! Zniknęły, unosząc ze sobą szczęście gwarka Kota. I dużo wody przepłynęło w Odrze, zanim się przeprosiły. Bo na dnie duszy polskiej była — (kiedyś, nie dziś!!!) — schowana szlachetna skłonność do bezinteresownego czynienia dobrze, która sama sobie jest nagrodą...

Z biegiem czasu zatarły się jakoś w podaniach Polski centralnej bajędy o tych piędzimężykach, w pełnej krasie pozostały jeno na ziemi śląskiej. Upodobały sobie okolice Nysy, Raciborza, Niemodlina. Słyną tam jako znakomici kucharze i cukiernicy, przepadający za dobrym jadłem. Parobek orzący pod Nysą podpatrzył, że krasnoludki wybierają się w czapkach niewidkach na wesele do wsi. Uprosił jedną taką niewidkę dla siebie i pojechał z nimi. Zobaczył jak to bractwo pousiadawszy na krawędziach półmisków i talerzy, pałaszowało najlepsze kąski gościom sprzed nosa. Z drugiej strony krasnoludki dzielą się chętnie z ludźmi swą produkcją cukierniczą. Niejedna dorodna Ślązaczka doświadczyła tej gościnności.

Brak bowiem skrzętnym ludkom młodych i zwinnych kobiet do roboty. Raz kraśnięta zamieszkałe od wieków pod Nysą porwały młodą siedlaczkę, aby im prowadziła gospodarstwo. Szczęściem boraczka pioąc bieliznę karzełków, zobaczyła na drugim brzegu swego męża, każe mu więc przynieść motek lnu, grzebień i kawałek mydła. Przyjechał w umówione miejsce, wziął babinę na koń i w nogi. Kraśnięta ławą za nimi. Już-już dopadają, gdy chłop z porady żony rzuca za siebie len. Kraśnięta dalejże skubać len, pogoń ustaje na okamżyk. Rzuca chłop grzebień, znów zyskali trochę czasu, bo karzełki czeszą len skwapliwie, kłócąc się siarczyście. Za trzecim razem, gdy rzucił mydło, na pastnicy zaczęli się ślizgać, zaczym zbiegowie zdołali dotrzeć do domu.

Kraśnięta mają własnych kobiet mało, co gorsza, kraśniczki są okrutnie szpetne, zębów brak im w ogóle — wyglądają odstraszająco.

Bogatemu gospodarzowi w powiecie głubczyckim udało się złapać kraśnicę. Uwiązał ją na łańcuchu, mając z dziwostwory wiele pożytku, bo mu radziła gdzie i kiedy siać. Ale uciekła, gdy jej raz zelżył łańcucha. W różnych stronach słychać, że kraśnice kradną niemowlęta po wsiach śląskich, kładąc w zamian lalki z drzewa lub swoje dzieci, bardzo cudackie.

W powiecie niemodlińskim pod górą milwicką istnieje wielka pralnia krasnoludków. Dorosłego złodziejaszka, dobierającego się do ich delikatnej bielizny, udusiły na miejscu. Dobrze mu tak! W czasie pełni księżyca widywano jak się te piędziżonki kąpały, czesały długie warkocze i suszyły bieliznę. Zupełnie jak centralno-polskie rusałki. Gdy jakiś chłopak na podglądach zaczął z nich szydzić, najstarsza kraśnica dała mu w pysk, to mu gębę skręciło. W tych samych niemodlińskich stronach wpakowało się w noc księżycową kilkanaście kraśnic na chłopski wóz, choć konie dęba stawały ze strachu, i pojechały z wizytą do rusałek w wodach Nysy (której z trzech rzek tego miana? baśń bliżej nie określa).

Ostatnimi czasy krasnoludki stały się bardzo nerwowe, jak ludzie. Wszystko ich drażnić zaczęło, najwięcej głos dzwonów, który dotąd znosiły jako tako. I dzwony zmusiły je do opuszczenia gościnnego pozatem śląska. Wyjeżdżały ubożęta niechętnie, ociągając się. Pewien stary gospodarz z Raciborskiego był przewoźnikiem jednej takiej partii.

Sędziwy komendant krasnoludków, sięgający mu po łydkę ledwie, ugodził warunki przewozu. Chłop dziwił się, że pasażerów niema, choć łódź głębi się w nurt, mocno obciążona. Dopiero na brzegu drugim ich dostrzegł, gdy zdjęli niewidki. Z wściekłością rzucił potem do rzeki zapłatę, zwiędłe liście. A to było szczere złoto, jak się z resztek w domu przekonał.

Krasnoludki śląskie należą do wielkiej rodziny zachodnio- i północno - europejskiej, jak lapońskie uldry, skandynawskie trolle, niemieckie cwergi. Kusiły one nieraz poetów i muzyków. Znane są kompozycje Griega i Sibeliusa na ten temat, Ibsen w głośnym dramacie „Peer Gynt" stworzył z trollów symbol złośliwych potworków, podjadających najszlachetniejsze porywy człowieka, Axel Munthe w swej „Księdze z San Michele" opisał lapońskie uldry.

Zapytajcie Czecha Hlawę w „Krzyżakach" lub spryciarza Rzędziana w Trylogii, którzy znają doskonale obyczaje karzełków domowych.

A ktoby jeszcze wątpił w istnienie tych dobrotliwych stworzonek, niechaj zaufa słowom uroczej baśni Marii Konopnickiej, która mówi: „Czy to bajka czy nie bajka, mówcie sobie co tam chcecie, a ja jednak wam powiadam: krasnoludki są na świecie!"

TADEUSZ SZAFRANIEC

ŻYCIE SPORTOWE

Przed egzaminem szybkości, sprawności i zręczności

(WZ) W nadchodzącą niedzielę o godz. 11-tej na Stadionie Olimpijskim we Wrocławiu odbędzie się ciekawa impreza sportowa, zorganizowana przez Klub Motocyklowy Wrocław. Po raz drugi w tym roku w konkurencji lokalnej zostaną rozegrane zawody motocyklowe. Program zawodów obejmuje 4 konkurencje.

Pierwszą jest konkurs jazdy i zręczności (gymkhana). Konkurencja ta wymaga od zawodnika doskonałego opanowania maszyny i przede wszystkim zimnej krwi i stalowych nerwów.

Drugą konkurencją dnia będzie mały wyścig motocyklowy. Żałować tylko należy, że nie dysponujemy w tej chwili we Wrocławiu odpowiedniej wielkości torem żużlowym, któryby pozwolił naszym zawodnikom zademonstrować w całej rozciągłości swoje zdolności wyścigowe.

Trzecia konkurencja nie wiele posiada wspólnego ze sportem motocyklowym. Będą to wyścigi kolarskie, zorganizowane przez IKS. Wyścigi te pozwolą tymczasem zawodnikom sprawdzić stan techniczny maszyny przed najcięższą i najpoważniejszą konkurencją dnia.

Będzie nią **Wielki Wyścig motocyklowy** (5 okrążeń toru) z udziałem czołowych motocyklistów Wrocławia. Spodziewać się należy, że widzowie przeżyją momenty pełne emocji.

Ciekawa ta impreza ściągnie niewątpliwie wielkie rzesze zwolenników sportu motocyklowego na boisko IKS-u.

Wreszcie przeciwnik dla Georgiewa

Redakcję naszą odwiedził znany, przedwojenny atleta **Binder**. Binder powrócił przed kilkoma dniami z zagranicy i ma zamiar zamieszkać na stałe we Wrocławiu.

Przed wojną jeszcze był on jedynym w swoim rodzaju wykonawcą wspaniałych eksperymentów atletycznych.

Binder m. in. pozwalał przejeżdżać sobie przez gołą pierś samochodem. Te i tym podobne „popisowe numery" zaprodukuje Binder w najbliższym czasie we Wrocławiu.

Jest ponadto doskonałym zapaśnikiem. Obecnie występuje w wadze ciężkiej (110 kg.). Jako zapaśnik brał udział w licznych turniejach organizowanych w ostatnich latach w Zw. Radzieckim.

Warta – Polonia Bytom 7:2 (2:1)

Piłkarski mecz towarzyski rozegrany w Poznaniu między miejscową „Wartą" i bytomską „Polonią", zakończył się zdecydowanym i w pełni zasłużonym zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 7:2 (2:1). Gra stała na dobrym poziomie i była prowadzona w szybkim tempie. „Polonia" grała lepiej niż na meczu z KKS, a do 20-tej minuty drugiej połowy była przeciwnikiem równorzędnym.

W drużynie bytomskiej wyróżnili się: Salik i Dawidowicz w pomocy oraz doskonały Wiśniewski na lewym skrzydle. Bramki dla zwycięzców zdobyli. Czapczyk — 3, Muszyński i Smólski — po 2, dla pokonanych: Hanin i Wiśniewski — po 1-ej.

Pierwsze piłki meczu Budapeszt – Sopot

Na stadionie tenisowym MKS Sopot rozpoczęto pierwsze gry meczu tenisowego **Budapeszt — Sopot**. Spotkanie Vad (Bud.) — Skonecki, zakończyło się po 4-ch setach zwycięstwem Skoneckiego w stosunku 6:4, 6:0, 5:7, 6:1. Drugi mecz Szigetti — Bełdowski dał dużo emocji licznie zebranej publiczności. Bełdowski wygrywa pierwszego seta 7:5., dwa następne wygrywa Szigetti 6:1, 6:2. Czwartego seta po zaciętej walce, wygrywa Bełdowski 7:5, mimo, że Szigetti prowadził czterema gemami. Piąty, decydujący set, przerwano z powodu ciemności, przy stanie gemów 3:1 dla Węgra.

Blonder powrócił do kraju i zagra we Wrocławiu

Mistrz. Polski w tenisie stołowym, Szymon Blonder powrócił do Polski z Belgii, gdzie brał udział w szeregu turniejów międzynarodowych, odnosząc wiele cennych zwycięstw. Na zaproszenie ŻKS (Wrocław), Blonder przybędzie do Wrocławia, gdzie rozegra szereg spotkań z czołowymi zawodnikami Dolnego Śląska.

Legnica

Liga Morska buduje łódź podwodną

Na Śląsku jedynie legnicki obwód Ligi Morskiej ma dożywotniego członka w osobie ob. Jerzego Radeckiego, nacz. PUR.

Ob. Radecki nie ograniczył się do wpłacenia obowiązującej dożywotnich członków składki w kwocie 10.000 zł., lecz rozpoczął krzewić ideę Ligi Morskiej, a przede wszystkim zainicjował społeczną zbiórkę na ufundowanie łodzi podwodnej pod nazwą: „LEGNICA".

Obecnie wszelkie wpływy gotówkowe Ligi Morskiej w Legnicy będą przekazywane na specjalny rachunek do banku na koszta przyszłej budowy łodzi podwodnej.

Ukradł - posiedzi

Przed Sądem Okr. w Legnicy stanął Stefan Tomaszewski oskarżony o przywłaszczanie sobie różnych materiałów budowlanych z budynków mieszkalnych, pozbawionych należytej ochrony.

Po przesłuchaniu szeregu świadków oskarżony Tomaszewski przyznał się do winy. Sąd skazał go na 3 lata więzienia i pozbawienie praw na okres 2 lat.

Kronika wydarzeń

AKCJA „K" — jaką przeprowadza się obecnie w pow. wałbrzyskim — polega na przerzutach inwentarza żywego z powiatów dobrze weń zaopatrzonych do powiatów uboższych. 3.000 krów oddał już powiat Wałbrzych — więcej nie jest w stanie.

300 CZŁONKÓW liczy Aeroklub wałbrzyski.

DO INSTALOWANIA odbiorników głośnikowych w mieszkaniach prywatnych przystąpić ma radiowęzeł świdnicki. Jeśli jednak — jak zapowiada się — cena głośnika wynosić będzie 2.500 zł, nie ma mowy o powodzeniu.

W GOCZAŁKOWIE. CIĘŻKOWCU I CHRÓŚCIE, wsiach pow. świdnickiego, dożynki już odprawiono. I słusznie, bo omłot i siewy jesienne już blisko....

PASY WARTOŚCI 40 TYS. ZŁOTYCH skradziono z Państwowej Fabryki Tektury w Pilichowicach w pow. Lwówek. Fabryka stanęła. M. O. wytropiła złodziei — niestety, pasów już nie odzyskano, gdyż złodzieje pocięli je na kawałki, aby sprzedać znajomym... na zelówki.

NIEZIDENTYFIKOWANY DOTYCHCZAS SZOFER wozu marki „Opel" jadąc trasą Jelenia Góra — Szklarska Poręba zapalał sobie papierosa. Zwróciwszy zaś całą uwagę na zapałkę, nie dostrzegł drzewa rosnącego na zakręcie szosy i rozbił auto w drzazgi.

ZA SPRZEDAWANIE CHLEBA nie nadającego się do spożycia aresztowano piekarza jeleniogórskiego Leona Opalę. Dobrze mu tak!

W OPOLU REMONTUJE SIĘ teatr. Dosłownie, remontuje się sam. Bo brak na ten cel odpowiednich funduszów.

DZIERŻONIÓW odwiedzili ostatnio wiceminister Hochfeld i redaktor „Robotnika" Arski. (wd)

Imponujący rozwój szkolnictwa na D. Śląsku

Pomimo trudności związanych z brakiem budynków szkolnych oraz sił nauczycielskich szkolnictwo na terenie Dolnego Śląska rozwija się imponująco.

Gdy w roku 1945 było tylko **514 czynnych szkół**, to obecnie czynnych jest już 1250. Odczuwany brak nauczycieli starano się wyrównać przez wyszkolenie nowych sił oraz podwyżkę uposażeń.

We wrześniu b. r. ilość uczącej się młodzieży w szkołach powszechnych **Dolnego Śląska osiągnie liczbę ponad 160 tys.**.

29 sierpień — Ze starych kronik dolnośląskich

1509 — We Wrocławiu na ulicy Oławskiej spaliły się dwie karczmy.

1512 — Ponad Wrocławiem przeleciała olbrzymia chmura szerszeni z Litwy w stronę Niemiec. Chmura zakryła zupełnie słońce. Szarańcza była różnego koloru i posiadała 4 grube skrzydła. Warstwa owadów sięgała na ziemi do kolan.

1547 — Spalił się mały dom obok mostu do katedry.

1578 — Woda w Odrze wzrosła w ciągu nocy na 3 łokcie wysoko i zalała we Wrocławiu kilka kościołów i domów.

1606 — We Wrocławiu przy ulicy Ruskiej wpadła do wielkiej beczki z gorącą wodą 6-letnia córka winiarza i wskutek poparzenia zmarła następnej nocy.

Zawiadomienie

Komisja Cennikowa na m. Wrocław podaje do wiadomości, że **cennik na artykuły przemysłowe,** wytwarzane przez Przedsiębiorstwa Państwowe lub będące pod Zarządem Państwowym oraz obowiązujące **cenniki na artykuły pierwszej potrzeby** wywieszone są stale i są do wglądu w Zarządzie Miejskim m. Wrocławia na urzędowej tablicy ogłoszeń przy wejściu do gmachu oraz w biurze Komisji Cennikowej pokój Nr 107.

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI CENNIKOWEJ
przy Prezydencie m. Wrocławia
(—) Jóźwiak Piotr

K 3068

Ś. † p. Niechciał Zdzisław

szofer, lat 19, zmarł śmiercią tragiczną na posterunku pracy zawodowej od kuli zbrodniarza w dniu 28. VIII. 1947 r.
W Zmarłym tracimy przykładnego i karnego członka.
Cześć Jego pamięci!

SEKCJA TAKSÓWKARZY WROCŁAWIA
Związku Zawodowego Transportowców

7704

NAJLEPSZEJ jakości Perfumy i Wody Kolońskie

Tylko Monakis

żądać wszędzie

Sklep Fabryczny i biuro. Wrocław, ul. Nowowiejska 39/41. Telefon 721.

K 3061

Zarząd Miejski w STRZELINIE (woj. wrocławskie)

ogłasza

KONKURS

na stanowiska:

1. Kier. Referatu **Zarządu Nieruchomości Miejskich**
2. Kierownika **Referatu Wojskowego**

Wymagane są ad 1.: Wykształcenie średnie oraz praktyka na stanowisku kierowniczym oraz dostateczna znajomość księgowości.

Wynagrodzenie wg umowy.

ad 2.: Odbycie czynnej służby w W. P. oraz praktyka biurowa. Pierwszeństwo mają zdemobilizowani oficerowie W. P.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy nadsyłać

K-3076

BURMISTRZ

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji Centralnego Ogrzewania w budynku hali autobusowej w zajezdni VIII przy ul. Krakowskiej.

Ślepe kosztorysy otrzymać można za zwrotem kosztów w Wydziale Budowlanym Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia przy ul. Słowiańskiej 16/18, pokój Nr. 14.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem „Oferta na wykonanie instalacji C. O. w budynku hali autobusowej w zajezdni VIII przy ul. Krakowskiej we Wrocławiu", należy składać w Dyrekcji Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia pokój Nr. 14 do dnia 10.9 1947, godz. 10-tej, po czym nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Wadium w wysokości 30.000 zł należy złożyć w kasie Z.K. m. W., a kwit dołączyć do oferty.

Dyrekcja Z. K. m. W. zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i bez zobowiązania ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań.

Wadia nieprzyjętych ofert, zwrócone będą najpóźniej w terminie 7 dni po otwarciu ofert.

Dyrekcja
Zakładów Komunikacyjnych
m. Wrocławia

K 3062

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Dolnośląskiego
Jelenia Góra ul. Bogusławskiego Nr 2

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na odbudowę linii elektrycznej napowietrznej 60 KV z Wrocławia do Brzegu Dolnego długość trasy około 35 km.

Wszelkie niezbędne dane (podkładki ofertowe) i wyjaśnienia można otrzymać w zarządzie Zjednoczenia w Jeleniej Górze, ul. Bogusławskiego 2 (Wydział Sieci). Oferty należy składać w zalakowanych kopertach także w Zarządzie Zjednoczenia w pokoju Nr 24 (sekretariat techniczny) w terminie do dnia 6 września br. godz. 10-ta.

Do oferty powinny być dołączone weksle gwarancyjne na kwotę równą 5% sumy ofertowej.

Komisyjne otwarcie kopert i rozpatrzenie ofert będzie przeprowadzone w powyższym terminie w gabinecie Dyrektora Technicznego Z. E. O. D. Śl.

Dyrekcja Zjednoczenia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podział robót między kilku oferentów, względnie unieważnienie przetargu, bez podania powodu. K-3066

BOROWKI i CZARNE JAGODY

w większych ilościach kupuje

Państwowa Wytwórnia Win Wrocław

ul. Niemcewicza 19/21

K-3022

Najsłynniejszy Psychografolog „MARTYNI"

darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdemu jego wydarzenia życiowe. Określi charakter, kierunek zdolności, rady, przeznaczenie. Według obliczeń kabalistycznych, poda szczęśliwy numer losu loterii. Napisać pytania, datę urodzenia. Horoskop Radix całego życia 1.000 zł, wysyłam za pobraniem, po nadesłaniu 100 zł zadatku. „MARTYNI" Kraków, Skrytka poczt. 475, K 3078

WAŁ KORBOWY

do samochodu ciężarowego

BÜSSING-NAG

czterocylindrowego kupimy

Polska Spółdzielnia Nasienna w Poznaniu

Oddział we WROCŁAWIU

ul. Stalina nr 94 7658

POSZUKUJĘ przedstawiciela

branży galanteryjnej

NA WOJEW. WROCŁAWSKIE

Zgłoszenia: D/H Wł. Leszczyński, Częstochowa, Kopernika 1. K-3047

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

KIOSK gazetowy sprzedam lub wydzierżawię. Zgłoszenia „Słowo Polskie sub „Kiosk". 7065

SKLEP spożywczy odstąpię za zwrotem kosztów remontu z powodu śmierci właściciela oraz sprzedam lodówkę elektryczną. Sołtysowice, ul. Owczarska Nr. 27 za Karłowicami. 7599

PŁYTA marmurowa 85 na 280 cm do sprzedania Dom Handlowy B. Pampuch i Ska, ul. Ruska 8/9, Wrocław. 7618

SAMOCHÓD Opel - Blitz 1 1/2 tony sprzedam. Świdnicka 32. 7551

POTRZEBNA karoseria z podwoziem marki „Hanomag" typu Kurier, typ 1,1 ltr. w dobrym stanie. Zgłoszenia telefoniczne Świdnica tel. 22-93. K 3041

SPRZEDAM samochód „Hansa", półtorej tony. Walecznych 23 m. 1 do dwunastej. 7594

KSIĄŻKI naukowe — podręczniki szkolne Sprzedaż. — Zamiana. — Kupno. Księgarnia — Michał Bokajło Wrocław. Szewska 8. (Obok Rynku) K-2237

WYTWÓRNIA Mydła „Merkur" Wrocław, Mennicza 40 przecznica Świdnickiej — poleca mydło szare i twarde, znanej jakości. K 3070

SAMOCHÓD ciężarowy Opel - Blitz 3 tony dobry, sprzedam. Krakowska 27, sklep. 7642

OKAZYJNIE karakuły do sprzedania. Wiadomość: Kościuszki 184 „Owocarnia". 7681

SPRZEDAMY platformę, koła gumowe, bardzo dobrym stanie. Wiadomość: Wincentego Witosa 45. Trutkowski. 7646

SKLEP odstąpię zwrot kósztów. Koło Hali, plac Nankiera. Wiadomość: Pokątnicza 36/10. 7628

POSZUKUJĘ samochodu osobowego, najchętniej Mercedes, Opel — Chrobrego 16 — 3. K 3064

SPRZEDAM pierwszorzędny samochód DKW. Zgłoszenia „Słowo Polskie" — pod „DKW". K 3065

ODSTĄPIĘ lokal duży, dobry punkt. Zwrot kosztów remontu. Wiadomość, Rzeźnicza 2, sklep. 7692

ZGUBY — UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty (karta rozpoznawcza), odcinek zameldowania, zaświadczenie pracy, na nazwisko Nowicki Aleksander, Kosynierska74 — 3. 7621

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: prawo jazdy, legitymację tramwajową, odcinek zameldowania oraz legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Gieroni Alfred. 7652

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: zaświadczenie RKU, metrykę urodzenia na nazwisko Kwieciński Edward. 7651

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną, metrykę ślubu na nazwisko Szumna Zofia. 7634

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości, kartę RKU Nowy Sącz na nazwisko Szafraniec Leopold. 7635

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości wyd. Marciszów na nazwisko Fengler Jan. 7629

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Nowy Sącz, dowód tożsamości na nazwisko Kozera Julian. 7630

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości, kartę RKU Świdnica na nazwisko Urban Józef. 7631

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Świdnica na nazwisko Kołodziej Piotr. 7632

UNIEWAŻNIAMY pieczątkę treści: Polska Spółdzielnia Nasienna. Spółdzielnia rol.-handl. z odp. udz. w Poznaniu, Oddział we Wrocławiu, Marsz. Stalina 94, tel. 29-62. 7659

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty. akt własności na gospodarstwo rolne w Zdrojówku, kartę ewakuacyjną wydaną w Milatynie Nowym (woj. Tarnopol), karty zameldowania w Zagórzu, metrykę z trzech pokoleń na nazwisko Podoluk Wojciech — Ligota Mała 16, poczta Niemcza, pow. Dzierżoniów. K-3056

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: legitymację pracy, kartę rejestracyjną na rower, dokument obywatelstwa polskiego, karty żywnościowe na nazwisko: Błażejewska Anna — Dzierżoniów, Daszyńskiego 12. K-3055

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód osobisty, legitymację kupiecką, legitymację rowerową — Kamiński Stanisław, Szkolna 17, Brzeg. K 3051

UNIEWAŻNIAM zagubione: dowód osobisty, dokument wydany w Skarżysku Kamiennym na nazwisko Miernik Stanisław. K-3052

UNIEWAŻNIAM zagubioną książkę na konia S. A. 006033 Rumia Stefan, gm. Olszanka, pow. Brzeg. K-3053

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewakuacyjną wyd. w Wilnie na nazwisko Ciesiun Andrzej. Uczciwego znalazcę proszę uprzejmie o zwrot za wynagrodzeniem. Wieś Bukowinka, gm. Skarżyn, pow. Trzebnica, poczta Siedlice. 7649

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: tymczasowe zaświadczenie o demobilizacji nr. 2520 wyd RKU Łódź — powiat, książkę uposażenia wyd. dowództwo 6 p. lotniczego nr 030856, wystawione na nazwisko ppor. Czumak Mikołaj, zam. Świdnica Osiedle Kraszewice nr. 29. K-3044

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty: kartę rejestracyjną RKU Włocławek, dowód tożsamości, wystawione na nazwisko Gęborys Jan, zam. Świdnica, Rynek 41. K-3040

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Sosnowice na nazwisko Kowalczyk Jan. 7639

UNIEWAŻNIAM kartę ewakuacyjną, dowód tożsamości, zaświadczenie WOP Lubawka na nazwisko Borucka Stefania. 7640

UNIEWAŻNIAM dowód tożsamości, kartę ewakuacyjną, legitymację służbową na nazwisko Afonowa Franciszka. 7641

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Pińczów nr. 5501, dowód tożsamości na nazwisko Trzeszkowiski Edward. 7636

UNIEWAŻNIAM „Kennkartę", legitymację straży przemysłowej, kartę RKU Świdnica na nazwisko Kozłowski Józef. 7637

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rzemieślniczą i kartę przesiedleńczą na nazwisko Orłowski Bronisław, zam. Wiry, gm. Marcinowice, pow. Świdnica. K-3043

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Nowy Sącz, odcinek zameldowania WOP Szymrych, legitymację PPS, metrykę urodzenia na nazwisko Frączek Piotr. 7638

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie polsko - radzieckiej komisji mieszanej do spraw ewakuacji nr 08208 wystawione na nazwisko Ziłbe Zysla, zam. Świdnica, ul. Kupiecka 23. K-3045

UNIEWAŻNIAM zgubioną kennkartę, tymczasowy dowód rejestracyjny, odcinek zameldowania na nazwisko Sternówna Władysława. K 2944

UNIEWAŻNIAM legitymację służbową, wydaną przez Prokuratora Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu na nazwisko Skiba Julian. K 2944-a

UNIEWAŻNIAM dokumenty na nazwisko Stefanii Radeckiej, legit. Zw. Zaw., legitymację służbową i zaświadczenie pracy. 7663

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewakuacyjną, metrykę, odcinek zameldowania i świadectwo szkolne na nazwisko Chabaj Rozalia, Grunwaldzka 11 m. 15. 7664

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty osobiste. legitymację: PZUW, ZHP, Ubezp. Społ. Uniwersytecką, Związków Zawodowych, rowerową, dowód zgłoszenia w RKU oraz kartę zameldowania — wystawione na nazwisko Riss Andrzej, Świdnica, plac Drzymały 1. K 3082

UNIEWAŻNIAM kartę RKU Rzeszów na nazwisko Janicki Józef. 7633

WOLNE POSADY

TECHNIKA budowlanego rysunki, kosztorysy, kierownika robót budowlanych zatrudni Spółdzielnia Budownictwa, Wrocław, ul. Świerczewskiego 79. K-2999

POTRZEBNY natychmiast buchalter bilansista. Zgłoszenia kierować: Zarząd Spółdzielni Rolniczo - Handlowej „Samopomoc Chłopska" w Trzebnicy. Warunki płacy do omówienia. 7568

PIELĘGNIARKA do jednorocznego dziecka potrzebna. Zgłoszenia ul. Ks. J. Poniatowskiego 22 m. 2. 7566

EKSPEDIENTKA do składu skór i przyborów rymarskich i szewskich — z referencjami potrzebna Dom Handl. B. Pampuch i S-ka — ul. Ruska 8/9. 7617

POWAŻNE przedsiębiorstwo budowlane we Wrocławiu, kompletnie uposażone z załogą robotniczą i techniczną poszukuje fachowca lub niefachowca z wkładem gotówkowym. Zgłoszenie „Słowo Polskie" pod „Budowa". 7626

SPECJALISTÓW do remontu gorzelni, monterów, spawaczy kotlarzy poszukuje się. Wiadomość: ul. Mianowskiego 25 m. 8. (Zacisze). 7577

POTRZEBNA gosposia do małego domu. Daszyńskiego 92 m. 4. 7622

FRYZJERSKIEGO pomocnika męskiego poszukuje od zaraz — Sołtysiak Brzeg n/Odrą, Rynek 35. K-3054

POTRZEBNA dobra modystka. Bałuckiego 3. m. 5. 7647

PRZYJMĘ ucznia, ukończone 7 klas do nauki ogrodnictwa. Zgłoszenia: Wrocław — Różanka. ul. Kwiatowa 10, obok Karłowic 7645

WULKANIZATORA na pierwszorzędnych warunkach przyjmie: Św. Wincentego 57. 7644

POMOCNICĘ krawiecko - kuśnierską przyjmie od zaraz Zakład Kuśnierski M Łada ul. Sienkiewicza 127. 7682

GOŃCA Z ROWEREM i kobiety do sprzedaży gazet poszukiwane. Zgłoszenia w Administracji „Słowa Polskiego" w godzinach od 11 — 13. K 3089

POSAD POSZUKUJĄ

RUTYNOWANY buchalter - bilansista przyjmie dorywczo prowadzenie ksiąg handlowych i załatwi sprawy podatkowe. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „7591" 7591

BUCHALTERKA poszukuje pracy w godz. popołudniowych. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „55". 7655

SPAWACZ autogenem z własnym aparatem poszukuje pracy. Wiadomość: Kiełbaśnicza 16/17. 7662

LEKARSKIE

W CHOROBACH WENERYCZNYCH i PICIOWYCH przyjmuje **LEKARZ JANUSZ LESIŃSKI** codziennie od 2—6. w czwartki i soboty od 2 — 5-tej **WROCŁAW, CHROBREGO 20 II p.** (obok Dworca Odra). K-3013

PRYM. DR. DZIOBA ANDRZEJ Specjalista chorób kobiecych powrócił z urlopu i przyjmuje nadal — Wrocław, Kołłątaja 32. II p. od 4 — 5. 7600

DR. MED. FELIKS MILGROM powrócił, przyjmuje **w chorobach wenerycznych od 2 do 5, Rynek 44,** Laboratorium serologiczno - bakteriologiczne w chorobach wenerycznych. K 3063

NAUKA

KSIĄŻKI naukowe, beletrystyka, podręczniki kupno — sprzedaż — zamiana. Księgarnia „Lektor", Stalina 20 K 2993

KSIĄŻKI polskie, niemieckie, naukowe, kupuje — sprzedaje: Księgarnia Naukowa Wrocław Wita Stwosza 3 K-2490

ANGIELSKI, lekcje indywidualne komplety, konwersacje, tłumaczenia. Doświadczony pedagog tłumacz. Daszyńskiego 15 m. 12. Pomiędzy 15 a 16. 7627

Francuz Victor Jouannet ukończył obecnie 103 lata. Był jeńcem pruskim z 1870 roku.

LOKALE

BIUROWY lokal 6 pokoi nowo odremontowany I piętro, Świdnicka do wynajęcia. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Zwrot kosztów remontu". 7625

4 POKOJE z kuchnią zamienię na mniejsze. Sępa — Szarzyńskiego 51/1. 7657

POKOJU umeblowanego najchętniej w śródmieściu poszukuje pani pracująca, czynsz obojętny. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „7656". 7656

STANCJI dla dwóch uczni 16 i 14 lat poszukuję. Zgłoszenia do „Słowa Polskiego" pod „Stancja". 7624

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego najchętniej w okolicy Dworca Głównego lub w śródmieściu. Zgłoszenia do PAP, ul. Traugutta 35. K 3067

UMEBLOWANE pokoje do wynajęcia ul. Warzywnicza 11 koło B. Prusa 38. 7677

RÓŻNE

TRANSPORTY — EKSPEDYCJA szybko — solidnie Biuro „Transdal", Wrocław, Świdnicka 10 K-2679

MUNDURKI SZKOLNE gotowe oraz na zamówienie wykonuje „Ewelina", Stalina 131. K-3024

SAMOCHODY do wynajęcia DPS Wrocław, Nowowiejska 20/22, tel. 3032. K-2696

ZAWIADAMIAM, iż dnia 1.9. otwieram warsztat szewski — Jan Zalewski Wrocław, St. Dubois 21 m. 1. 7650

OB. CIURA Marian proszony jest o przybycie w pilnej sprawie do adm. „Słowa Polskiego". K3088

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 45)

PLANY MOB WYKRADZIONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Polski agent w Berlinie — Finger — oznajmia swemu koledze — Leonowi Jodłowskiemu, że w najbliższym czasie pozna swego szefa — Ossnowskiego.

— Nie! — odparł spokojnie Jodłowski. Byłem coś nieco osamotniony...

— A ta kobieta?

Leon zmieszał się.

— Już pan wie?

— O, tak!

Jodłowski czuł, jak krew uderzyła mu do głowy. Nie wiedział co ma na to drażliwe pytanie odpowiedzieć.

Finger czekał i badawczo przyglądał się Jodłowskiemu. W końcu zapytał:

— Czy to nowa znajomość?

— No, nie... — odparł po pewnym wahaniu Leon.

— Z Warszawy?

— Tak...

— Niemka?

— Niemka.

— Sądzicie, że może się do czegoś przydać?

— Bez wątpienia!

— Dobrze, ale ostrożnie!...

— Nigdybym nie przypuszczał, że będę obserwowany... — i to przez swoich! — wyrwało się Jodłowskiemu.

Hans uśmiechnął się.

— Tak zwykle bywa — przynajmniej na początku. Ale to nie ważne.

Popadł w zadumę. Jego wielka, łysa głowa pochyliła się do przodu, broda dotykała prawie piersi. Nagle przemówił:

— Proszę zapamiętać: dziś po południu wizyta u mnie. Adres znacie? — Spandau...

— Znam... znam!

— Napisaliście już co do Warszawy?

— Jeszcze nie.

— To źle. Kiepski z was specjalny wysłannik...

— Wiem, że to nie dobrze. Nie mogłem pisać...

— Rozumiem. Wrastacie w grunt. Psychologiczne niedyspozycje i trochę lenistwa. To trzeba przemóc. Korespondent warszawski powinien pisać z Berlina — kilka wywiadów, kilka reportaży... Musi wykazać zainteresowanie...

Dentysta wstał.

— W ciągu trzech dni będziecie mieli mieszkanie. Luksusowy apartament. Oczywiście niekrępujący... Z całkowitym urządzeniem.

Uścisnęli sobie dłonie.

— A więc dziś po południu.

— Będę pamiętał — zapewnił Jodłowski.

Po wyjściu Hansa Fingera Leon się przebrał i zapalił papierosa. Spojrzał na zegar.

— Mam jeszcze dużo czasu — pomyślał.

Przeszedł się po pokoju. Czuł się rzeźki i pełen sił. Rozstanie z Klarettą nie pozostawiło w nim żadnych — jak dotąd mógł stwierdzić — głębszych śladów.

Nawet nie tęsknił, ani nie myślał o niej. Nie mógł jej darować, że taka była rozsądna, trzeźwa, pogardliwa i pewna siebie. Nie mógł znieść upokorzenia, jakiego niedawno zaznał.

— Oburzające!

Czuł w tej chwili rosnącą do niej niechęć, graniczącą już z nienawiścią.

— Nie zapomnę tobie tego — zgrzytał zębami. Nie jesteś warta takiej miłości, jak moja! — monologował.

Klaretta Ram... — imię jej wymawiał z pogardliwym skrzywieniem ust. — Klaretta Ram... — imię to nie wywołało już skurczu serca.

Czyżby się uwolnił na zawsze od zmory wczorajszego swego życia?

Westchnął ciężko i spojrzał na zegarek.

Pojechał do Spandau.

W poczekalni Hansa Fingera było pusto i ponuro.

Przez otwarte drzwi balkonu i przez okna napływało do pokoju ciepłe, wiosenne powietrze. Na dole kipiała ulica swym codziennym gwarem.

Leon spacerował od ściany do ściany — oglądał tanie obrazki i raz po raz spoglądał na błękit nieba.

Wabiła go szeroka przestrzeń. Wołał go wiatr - hulaka, wieczny włóczęga. I te białe chmurki pękate — kłębiące się na niebieskiej drodze.

To samo sklepienie wisiało i nad Warszawą, nad Krakowem. To samo niebo było nad Londynem, nad Moskwą. Wielki świat, którego nie znał właściwie zupełnie. Dziecko Warszawy...

Kiedyś we wczesnej młodości marzył o podróżach, o obcych dalekich lądach, o ludziach, mówiących inną mową. Tęsknił za nieznanymi krajami, gdzie kolorowi mieszkańcy...

Dzwonek w przedpokoju.

Jodłowski stanął przy oknie — zamienił się cały w słuch.

Lekkie kroki — kobiece? Głos — o, śmieje się?! — rozmawia z pokojówką...

Drzwi się otwarły. Na progu stanęła kobieta — właściwie, dziewczyna jeszcze. Bystrym spojrzeniem ogarnęła poczekalnię.

Weszła — kiwnęła głową i usiadła pod ścianą.

— Młoda i świeża... — przemknęło przez myśl Jodłowskiego.

Później zjawił się jakiś staruszek. Następnie starsza pani — chuda i niezwykle dostojna.

Czekali w milczeniu.

Leon czuł się nieswojo w otoczeniu tych prawdziwych pacjentów. Nie mógł doczekać się swej kolei.

W końcu lekarz zaprosił do gabinetu.

— Niech pan siada! — powiedział rozkazująco.

Jodłowski usiadł posłusznie...

— Szef nie mógł tu przyjść — coś mu wypadło. Musicie pofatygować się sami!

Leon skinął głową — bawiło go to i nudziło potrosze.

— Zabawa w cinciubabkę! — pomyślał.

— W poczekalni jest osoba, która pana zaprowadzi do niego i pozna. Młoda panna — zupełnie pewna...

(dalszy ciąg jutro).

Redaktor Naczelny: Teofil Witek F-20002 Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Krupnicza 18 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12 do 13tej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 90 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 97 zł, z odnoszeniem do domu 105 złotych. Druk. Sp. Wyd. Czytelnik" Wrocław, ul. T. Kościuszki 49